

CORK ■ DUBLIN ■ LIMERICK ■ GALWAY ■ WATERFORD

Magazyn  
**BEZPŁATNY!**

NR44 wrzesień 2013

ISSN2009-3802

**mir**

magazyn  
informacyjno  
-rozrywkowy

www.mir.info.pl

# Kamil Bednarek w Irlandii

// s. 15



**UBEZPIECZENIA:** - na życie  
- zdrowotne  
- wypadkowe

wejdź na naszą stronę i sprawdź wysokość składki

[www.ubezpiecz.ie](http://www.ubezpiecz.ie) tel. 0899623589

## Księgowość

**CZAS NA** ROZLICZENIA ROCZNE JUŻ OD €129  
**ROZLICZENIE**

- REJESTRACJA DZIAŁALNOŚCI
- REJESTRACJA LTD COMPANY
- ROZLICZENIA SELF - EMPLOYED
- UBEZPIECZENIA
- PORADY BIZNESOWE
- LISTA PŁAC / PAYROLL
- ROZLICZENIA VAT



[www.dmaccountancy.ie](http://www.dmaccountancy.ie)

4 Washington Street 2nd Floor Office / Cork  
Unit 39 Coolmine Industrial Estate,  
Blanchardstown, Dublin 15

TEL/FAX. 021 427 83 49

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

TEL. 018 06 65 55



**KONCERTY.IE**

**2.11 - CORK  
GRESHAM**

**METROPOLE HOTEL  
MACCURTAIN ST  
START 20:00**

**3.11 - DUBLIN  
LAUGHTER**

**LOUNGE VENUE, 8 EDEN QUAY  
O'CONNELL BRIDGE DUBLIN 1  
START 20:00**

**● KABARET**

**Limó**

**BILETY DOSTĘPNE NA  
WWW.KONCERTY.IE**

**WWW.GAZETA.IE**

**oraz w wybranych sklepach, pełna lista sklepów n [www.koncerty.ie](http://www.koncerty.ie)**

Copyright: BMA DESIGN STUDIO - [www.bma.net.pl](http://www.bma.net.pl)



**ubezpiecz.ie**  
twoja ochrona na życie

patroni medialni:



[polskiexpress.ie](http://polskiexpress.ie)

[Polski LIMERICK.COM.PL](http://PolskiLimerick.com.pl)

[IRLANDIA 4](http://IRLANDIA4.com)

[Water POL.ORG](http://WaterPOL.ORG)

[Cialway.pl](http://Cialway.pl)

[Gazeta Polska](http://GazetaPolska)



6



8



10



14



16

**W OBIE STRONY**

- Polak NIE głosuje s. 4-5

**POLITYKA**

- Polepsz sobie życie, cz. 2. s. 6

**STYL ŻYCIA**

- Coachsurfing – podróż za wolną kanapę 8-9

**ZDROWIE**

- Radzenie sobie ze stratą s.10

**PRZYBORNİK**

- The Back to School Clothing and Footwear Allowance s. 12
- Family income supplement s. 13

**BĘDZIE SIĘ DZIAŁO**

- Zapowiedzi koncertów s. 14-15

**ROZRYWKA**

- Czytelnia s. 16
- Krzyżówka panoramiczna s. 17
- Horoskop s. 17

**KĄCIK KULINARNY**

- Krem sułtański s. 18

**SPORT**

- Zamknięta droga do Rio s. 20

**TURYSTYKA**

- Viking Ride 2013 s. 22

**OD REDAKCJI:**

Drodzy czytelnicy,

wakacje się skończyły, dzieci pilnie uczą się w szkołach, letnia opalenizna powoli blaknie, podobnie jak wspomnienie upałów, które tego lata nawiedziły Irlandię. Na złotą polską jesień, z jakiegoś tajemniczego powodu zwaną na Zielonej Wyspie „indiańskim latem”, raczej już nie można liczyć, zatem czas wrócić do szarej rzeczywistości i zająć się czymś poważnym. Na przykład czymś, co sprawi, że rzeczywistość owa będzie nieco mniej szara.

Czy jest coś w Waszym mieście, dzielnicy czy na osiedlu, co chcielibyście poprawić, zmienić na lepsze, albo nawet stworzyć od podstaw? A może chcielibyście zaspokoić jakieś szersze potrzeby Waszej małej społeczności? Pewnie najczęściej na dobrych chęciach się kończy, bo nikt się nie ruszy, by je zamienić na konkretne działania. Zazwyczaj nikt nic nie robi, bo po prostu nikomu się nie chce, albo potrzeba nie jest na tyle pilna, by się ruszyć. Jednak częściej brak reakcji to skutek niewiedzy, jak ją podjąć, z kim się skontaktować, dokąd pójść, by chociażby zacząć coś zmieniać.

A najczęściej taką „pierwszą instancją” jest miejscowy radny, którego numer telefonu, a przeważnie też prywatny adres, znajdziecie na stronie Waszej rady miasta, hrabstwa czy gminy. Radny w Irlandii, zupełnie inaczej niż w Polsce, jest prawdziwym przedstawicielem miejscowej społeczności, która go wybrała. I przez całe pięć lat kadencji musi pamiętać, że to właśnie owa społeczność rozliczy go z działań przy okazji kolejnej wizyty w lokalu wyborczym. Jest tylko jeden haczyk, jeśli chcemy skorzystać z „usług” naszego lokalnego radnego. Musimy mieć prawo głosu, czyli kartę przetargową lub, mówiąc handlowo, walutę, za którą kupimy sobie jego zainteresowanie, a potem pomoc. Inaczej dla takiego radnego zwyczajnie nie istniejemy.

Niektórzy słysząc o prawie głosu, pewnie machną ręką, inni wzruszą ramionami, stwierdzając, że w takim razie i tak nic nie mogą zmienić. A niestety. Jak się okazuje, nie wszyscy wiedzą, że POLACY MAJĄ PRAWO GŁOSU W IRLANDII. Wprowadzie tylko w wyborach lokalnych (oraz czasami do Parlamentu Europejskiego), ale mają. A to oznacza, że możemy realnie wpływać na lokalną politykę kształtującą rzeczywistość, która nas otacza.

Pierwszym krokiem jest wypełnienie formularza rejestracyjnego, co trwa mniej więcej 120 sekund. Drugim krokiem jest wysłanie za darmo formularza do siedziby najbliższej rady miasta, hrabstwa, gminy. Potem można już tylko czekać na wybory i oddać swój głos na swojego kandydata. Ale zanim ściągniecie formularz ze strony checktheregister.ie, usiądźcie spokojnie i przeczytajcie najnowszy numer naszego magazynu.

Z poważaniem,  
Redakcja



**Wydawca:**  
Mir Press Limited  
2 nd Floor Office,  
4 Washington Street  
Cork  
**Redakcja:** e-mail:  
magazyn.mir@gmail.com  
www.mir.info.pl

**Redaktor naczelny:**  
Dariusz Trela

Mir Press LTD nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam i informacji. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Nadesłane materiały przechodzą na własność redakcji, co jednocześnie oznacza przeniesienie na redakcję „Mir Press LTD” praw autorskich z prawem do publikacji w każdym obszarze. Przedruk materiałów publikowanych w magazynie „Mir Press LTD” możliwy tylko za zgodą redakcji.

**Sekretarz redakcji:**  
Marta Luksander  
**Reklama:** e-mail:  
magazyn.mir@gmail.com

**Zespół redakcyjny:**  
Anna Gacek  
Ewelina Mucha  
Joanna Karczmarczyk  
Piotr Czerwiński  
Piotr Słotwiński

Krzysztof Wiśniewski  
Maciej Weber  
Anna Leszczyńska  
Monika Szeszko

**Studio graficzne:** e-mail:  
magazyn.mir@gmail.com  
**DTP:** Tomasz Kuc

# Polak **NIE** głosuje



**PIOTR SŁOTWIŃSKI**  
www.piotrslotwinski.com

**W** maju przyszłego roku w Irlandii odbędą się wybory samorządowe. Mamy prawo wziąć w nich udział, nawet jeżeli nie mamy obywatelstwa irlandzkiego. Poprzednie wybory lokalne z czerwca 2009 roku zakończyły się kompletną porażką Polonii – zarówno tych spośród nas, którzy w nich wystartowali, jak i tych, którzy masowo **NIE** stawili się do urn. Minęły cztery lata, a za rok czeka nas powtórka z rozrywką. Tymczasem do Polonii w Irlandii wkrótce zostanie skierowana kampania „jesteś u siebie, zagłosuj!”. Jaki odniesie skutek? Według mnie – żaden.

Najpierw przypomnijmy, jak było: 5 czerwca 2009 roku odbyły się w Irlandii wybory władz lokalnych i do Parlamentu Europejskiego. Dodatkowo, dwa dni później, ci Rodacy, którzy nie chcieli wybierać irlandzkich przedstawicieli do Parlamentu, mogli

zagłosować w wyborach organizowanych przez Ambasadę RP i wybrać polskich polityków. I jedne i drugie wybory zakończyły się klęską, przynajmniej w naszym polonijnym wydaniu.

Cztery lata temu po raz pierwszy w historii Irlandii do władz lokalnych startowali Polacy, w sumie osiem osób. Do samorządu nie dostała się żadna z nich. Polacy nie tylko nie wzięli udziału w wyborach, ale jeszcze agitowali przeciwko własnym Rodakom, co zszokowało irlandzkich polityków. Ale porażka Polonii nie dotyczy tylko faktu, że żaden z naszych kandydatów nie został wybrany – to można przeboleć. Znacznie większą porażką jest to, że na lokalne wybory poszła garstka osób. Z wielotysięcznej Polonii w Irlandii poszło zagłosować raptem coś ponad tysiąc osób, czyli jakieś pół procenta Polaków mieszkających wtedy na Zielonej Wyspie... Na marginesie, jeszcze gorzej było w wyborach do Parlamentu zorganizowanych dwa dni później przez Ambasadę RP: w Irlandii utworzono dla Polaków siedem okręgów wyborczych: trzy w Dublinie i po jednym w Cork, Waterford, Sligo i Limerick. W tych wyborach zagłosowały raptem 433 osoby, z czego 331 w Dublinie. W Sligo głos oddało 13 osób, gdzie sam skład komisji wyborczej liczył siedem osób.

Z frekwencją w innych wyborach nie było wiele lepiej. Czy to w 2007 roku (polskie wybory parlamentarne) czy w roku 2010 (polskie wybory prezydenckie), czy w końcu w 2011 roku (polskie wybory parlamentarne), brało w nich udział nie więcej niż 10% Rodaków mieszkających w Irlandii. Tym samym pod znakiem zapytania staje sens tworzenia tych okręgów, powoływania komisji wyborczych, wyptacania diet jej członkom itp. Po co to? A dlaczego tylko 10% Polaków mieszkających na Wyspach wzięło udział w głosowaniu? Wynika to między innymi z kompletnego braku zaufania sporej części Rodaków do



własnego państwa. Przy zarejestrowaniu się jako wyborca żądano podania bardzo wielu danych osobowych: imię i nazwisko, imię ojca, data urodzenia, numer PESEL, numer paszportu lub dowodu osobistego, adres. Tymczasem wielu naszych Rodaków obawia się (niewykluczone, iż całkiem słusznie), że te dane umożliwią polskiemu urzędowi skarbowemu bardzo łatwe zidentyfikowanie swoich obywateli, którzy wyjeżdżając: a) nie złożyli

wymaganego ustawą formularza NIP-3; b) nie wymeldowali się z WKU; c) nie rozliczyli się w Polsce z dochodów „irlandzkich”, co pomimo ustawy o unikaniu podwójnego opodatkowania jest obowiązkowe w przypadku gdy część roku przepracowało się w Polsce, a część w Irlandii itp., itd. Wszystkie te osoby, w myśl polskich przepisów, złamały prawo... Oczywiście powodów jest więcej. Niektórzy są na przykład na bakier z pra-

## Księgowość

### CZAS NA ROZLICZENIE

ROZLICZENIA ROCZNE JUŻ OD €129

- REJESTRACJA DZIAŁALNOŚCI
- REJESTRACJA LTD COMPANY
- ROZLICZENIA SELF - EMPLOYED
- UBEZPIECZENIA
- PORADY BIZNESOWE
- LISTA PŁAC / PAYROLL
- ROZLICZENIA VAT



www.dmaccountancy.ie

TEL/FAX. 021 427 83 49

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

TEL. 018 06 65 55

4 Washington Street 2nd Floor Office / Cork

Unit 39 Coolmine Industrial Estate, Blanchardstown, Dublin 15



wem w Polsce i mają tam różne rozgrzebane i niezatwione sprawy, więc nie chcą podawać polskim władzom swoich adresów. Ale przede wszystkim wynika to z jakiegoś totalnego marazmu.


Wracając do irlandzkich wyborów lokalnych w 2009 roku: informacji o nich było tak dużo, że każdy Polak czy chciał czy nie – wiedział o nich. Tytaniczną pracę związaną z przekazywaniem informacji i ułatwianiem rejestracji do wyborów wykonali ludzie związani z Forum Polonia. Info o wyborach pojawiło się na większości polonijnych portalach i prasie w Irlandii. Dla mnie szokujące było także to, że Polacy w Irlandii ustawiali się w kolejach do lokali wyborczych pamiętnego 21 października 2007 roku, głosując za tym, kto będzie rządził Polakami w Polsce, a nie poszli tutaj do wyborów lokalnych, pomimo że właśnie tutaj mieszkają, pracują, płacą podatki i w końcu, że zaapelowali o to do nas sami Irlandczycy.

I o ile jeszcze od biedy mogę zrozumieć zwykłych gasterbeiterów, którzy nie poszli głosować bo przyjechali tutaj tylko po trochę euro, ale docelowo chcą wyjechać jak najszybciej, więc mało ich obchodziły rzeczy ważne dla lokalnej społeczności, o tyle nie mogę zrozumieć tych, którzy wiążą z Irlandią swoje losy na dłużej – tych, którzy zaciągnęli tutaj kredyty na domy, posłali dzieci do szkoły czy wręcz złożyli (lub mają taki zamiar) wnioski o przyznanie im irlandzkiego obywatelstwa, ale głosować nie poszli. Po co im obywatelstwo, skoro nie potrafią zachować się jak obywatele?

Nie ma ŻADNEGO wytłumaczenia dla tego, co się stało – taka bierność nie mieści

się w głowie. Przecież interes Polonii był aż nadto oczywisty: w tych irlandzkich lokalnych wyborach należało zagłosować. Niekoniecznie na Rodaków, jeżeli byli lepsi kandydaci, ale głosować trzeba było, nawet, od biedy, oddając nieważne głosy. Przez myśl mi nie przeszło, że mogą być wśród nas tacy, którzy będą, cytując ówczesną polonijną prasę „nawoływali do całkowitego bojkotu wyborów”, a w najlepszym razie do „nie głosowania na rodaków”.

Jak wspominałem, bardzo ważną rzeczą jest fakt, że o udział w wyborach zaapelowali do nas sami Irlandczycy. Jawne odrzucenie ich zaproszenia do współdecydowania o losach kraju, w którym razem mieszkamy mogło być przez niektórych naszych Gospodarzy odebrane jako afront. Tym samym dla Irlandczyków staliśmy się wyłącznie siłą roboczą. Pokazaliśmy irlandzkim politykom, że nie warto kierować do nas swoich działań, ponieważ nie jesteśmy żadnym elektoratem. A dla polityków tylko elektorat się liczy. Innym Irlandczykom pokazaliśmy, że nie chcemy integracji, nie chcemy współdecydować o losach naszej ulicy czy miasta, bo jesteśmy tutaj tylko przejazdem. Panie i Panowie: ja w tamtych lokalnych wyborach w Irlandii głosowałem. Dlatego, przytaczając jeden z cytatów z „Psów”: „mnie zamiećcie na oddzielną stertę...”.

Jak będzie w przyszłym roku? Nie mam złudzeń. Nie zmienią tego żadne szkolenia dla „polonijnych liderów” i kampanie finansowane zresztą przez polskich podatników, co samo w sobie jest skandalem. Mentalności zmienić się nie da, a przynajmniej nie w kilka miesięcy... 



# MIR

## W WERSJA NA TABLETY



ZESKANUJ KOD  
I POBIERZ WERSJE  
MIR NA TABLETY  
(ANDROID)

# Polepsz sobie życie, cz. 2



**KRZYSIEK WIŚNIEWSKI**  
chris.waterford@gmail.com

**K**ontynuując rozpoczęty miesiąc temu temat polepszania życia w Irlandii, przedstawiam kilka kolejnych pomysłów na poprawę sytuacji w kraju, w którym przyszło nam mieszkać.

## Rolnictwo

Zielona Wyspa już teraz w pełni zastuguje na to miano, chociaż lipcowe upały nieco wysuszyły soczystą zieleń, którą Irlandia zachwyca wszystkich przybyszów. Jednak czy wyspa nie mogłaby być jeszcze bardziej zielona? I czy owa zieleń nie mogłaby być jeszcze bardziej przydatna obywatelom?

W tej chwili ogromne potacie łąk i pastwisk leżą odłogiem, zarastają trawą i zieliskiem. A gdyby tak chociaż niewielką część z nich oddać w użytkowanie ludziom chcącym spróbować sił w hodowli warzyw i owoców? Przecież tysiące bezrobotnych miałoby zajęcie na cały rok, a może z czasem niektórzy z nich odnaleźliby w rolnictwie swoje powołanie. W tej chwili w Irlandii bez pracy pozostaje ponad 400 000 osób. Nawet jeśli tylko jedna dziesiąta z nich zaangażuje się w jakiś drobny rolniczy projekt, wynikiem będzie powstanie czterech tysięcy małych farm produkujących zdrową żywność, z której Irlandia mogłaby być słynna. Nie mówiąc już o zdrowotnych profitach z takiego projektu, które w kraju zdominowanym przez fast-foody, frytki z mikrofali i kanapki z chipsami byłyby nie do przecenienia. Już teraz w kilku miasteczkach działają działki udostępniane chętnym pod uprawę, a obok nich wyrastają małe targowiska, gdzie zdrowa i świeża żywność znajduje licznych nabywców.

## System polityczny

Niestety, żeby obecnie skłonić polityków, czy tych siedzących w Parlamencie, czy w rządzie, do jakichkolwiek działań przynoszących wymierne zyski obywatelom, potrzeba albo głośnej manifestacji (jak w przypadku zaległych rent i emerytur dla byłych pracowników Waterford Crystal) albo zbliżających się wyborów (już w maju 2014 roku będziemy wybierali radnych także i my,

Polacy mieszkający na stałe w Irlandii). W przeciwnym wypadku politycy rzadko zainteresowani są czymś poza własnymi stolkami i rozszerzaniem strefy swoich wpływów.

A żeby tę sytuację zmienić, potrzeba zmiany systemowej, która polegałaby na zmniejszeniu znaczenia partii politycznych przy jednoczesnym zwiększeniu znaczenia bezpośredniego wpływu obywatela na poszczególnych polityków. Jakkolwiek demokracja parlamentarna jest systemem niedoskonałym, jednakże żyjemy w kraju, w którym ona obowiązuje i warto jak najlepiej ją wykorzystać. W pierwszej kolejności do zmiany samego systemu, który powinien gwarantować wyborcom bezpośrednią kontrolę nad wybranymi przez nich reprezentantami, a polityków zobowiązywać do regularnego rozliczania się z własnych obietnic wyborczych. Lecz żeby zmienić system, trzeba przede wszystkim woli społecznej i pojęcia tej siły, która leży we wszystkich obywatelach wspólnie biorących sprawy w swoje ręce.

## Gospodarka

Czas na coś poważniejszego, co wydaje się oderwane od rzeczywistości i życia przeciętnego obywatela, a co tak naprawdę wpływa bezpośrednio na życie każdego z nas. Nie na darmo jednym z najważniejszych haseł podczas prezydentury Billa Clintona było „Gospodarka, głupcze!”. Niestety tutaj wysiłek pojedynczych obywateli może nie zdać się na wiele. W przypadku gospodarki potrzeba woli całego społeczeństwa, a przede wszystkim rządu.

Warto przede wszystkim przyjrzeć się naturalnym zasobom, jakie posiada Irlandia. Złoża ropy naftowej i gazu ziemnego, które wciąż jeszcze są głównymi źródłami energii na świecie, tylko czekają na wydobycie i przyniesienie budżetowi krociowych zysków. A jeśli ich wydobycie okaże się zbyt kosztowne, czy to ze względów finansowych czy ekologicznych, zawsze można zainwestować w odnawialne źródła energii, przede wszystkim elektrownie wiatrowe, które nie będą tutaj narzekały na niedobór „surowca”. Innym rozwiązaniem jest upowszechnienie paneli słonecznych montowanych na dachach domów. Wprawdzie Irlandia to nie Hiszpania i potentatem w produkcji energii słonecznej nigdy nie będzie, ale nowoczesne ogniwa pozwalają na skuteczne ogrzewanie wody czy nawet kaloryferów, zmniejszając znacznie zużycie energii elektrycznej i tym samym umożliwiając eksport jej nadwyżek.

A co rząd miałby zrobić z tymi przewidywanymi krociowymi zyskami? Mógłby chociażby przeznaczyć je na nisko oprocentowane pożyczki dla rodzin zadłużonych w bankach. Każda pożyczka udzielona na 15–20 lat, umożliwiająca natychmiastową spłatę drogiego kredytu hipotecznego spr-

wiłaby, że więcej pieniędzy trafiłoby na rynek w postaci wydatków konsumpcyjnych. A jaki to miałby wpływ na ogólny stan gospodarki, chyba nie trzeba tłumaczyć.

Takie rozwiązanie miałoby jeszcze jedną zaletę. Pomogłoby gospodarce Irlandii uniezależnić się, przynajmniej w pewnym stopniu, od dyktatu banków, które w tej chwili udzielając lub odmawiając kredytowania, mogą pomagać w rozwoju gospodarki lub ją dławić. Tanie kredyty udzielane przez agencje rządowe pozwoliłyby rządowi decydować o podgrzewaniu lub schładzaniu gospodarki. Oczywiście, jednocześnie rząd przejąłby wyłączną odpowiedzialność za stan gospodarki i skończyłoby się tłumaczenie jego własnej nieudolności niechęcią bankierów do kredytowania przedsiębiorców.

A pozostając przy temacie bankowym... Irlandii tak naprawdę potrzeba więcej banków. Jednak nie tych światowych mołochów skompromitowanych przy kolejnych kryzysach, ale małych banków spółdzielczych, które będą miały oparcie w lokalnych społecznościach i które będą jednocześnie te społeczności wspierały.

## Małe społeczności

A propos lokalnych społeczności... Czy znasz swoich sąsiadów? Czy wiesz, kto mieszka na Twoim osiedlu? Czy brałeś udział w jakiejś lokalnej akcji? Nie? A dlaczego? Przecież to właśnie ta lokalna społeczność jest podstawą całego społeczeństwa. To w tej małej społeczności zaczyna się obywatelska odpowiedzialność, która potem sięga dalej, na skalę miasteczka, miasta, hrabstwa czy wreszcie całego kraju.

Jeszcze pokolenie obecnych 50–60-latków czuło się silnie związane ze swoimi małymi społecznościami, tymi, które można było spotkać w lokalnym pubie czy na miejscowej zabawie tanecznej. Potem przyszedł dobrobyt i bogactwo, a więzi społeczne zaczęły się rwać. Być może, aby je odbudować, postaw obywatelskich na poziomie lokalnym powinno się uczyć w szkołach? A może warto zacząć od siebie i samemu wyjść z lokalną inicjatywą? Zebrać sąsiadów i wspólnie uporządkować trawniki na osiedlu? W kilka osób pomalować ten szpecący okolicę szary mur? Zbudować dzieciom plac zabaw, żeby nie musiały jeździć kilka kilometrów do najbliższego parku?

Ze nie ma pieniędzy na sprzęt, farby czy materiały? A może jakiś lokalny sklep akurat szuka szansy na promocję i podaruje wszystko za pół ceny, albo wręcz za darmo, w zamian na reklamę? A może zebrawszy się w kilkanaście rodzin okaże się, że każdy musi dołożyć zaledwie 5 euro (plus kilka godzin pracy), by taki lokalny projekt doszedł do skutku? A może przy bardziej kosztownych planach warto zwrócić się do lokalnych władz z prośbą o dofinansowanie?

Czasami wystarczy tylko wyjść i poznać swoich sąsiadów, by zacząć budować lokalną społeczność, z którą można zrobić więcej niż w pojedynkę. Bo przecież tak naprawdę nikt nam nie pomoże w ulepszeniu naszego życia, jeśli nie pomożemy sobie sami.

A jeśli Ty, Czytelniku, masz jakieś pomysły, jak ulepszyć świat wokół nas, napisz na adres mailowy: [chris.waterford@gmail.com](mailto:chris.waterford@gmail.com).





# DJ SYNNOTT SOLICITORS

# KANCELARIA PRAWNA\*

Specjaliści z zakresu prawa o obrażeniach ciała i roszczeń powypadkowych

Usługi ogólnokrajowe | Ponad 25 lat doświadczenia | Szybka, rzetelna i przyjazna obsługa

- ▶ Wypadki w pracy
- ▶ Wypadki w ruchu drogowym
- ▶ Wypadki w miejscach publicznych
- ▶ Wnioski do Injuries Board (PIAB)
- ▶ Zaniedbanie Medyczne
- ▶ Wszystkie rodzaje roszczeń o obrażenia osobiste

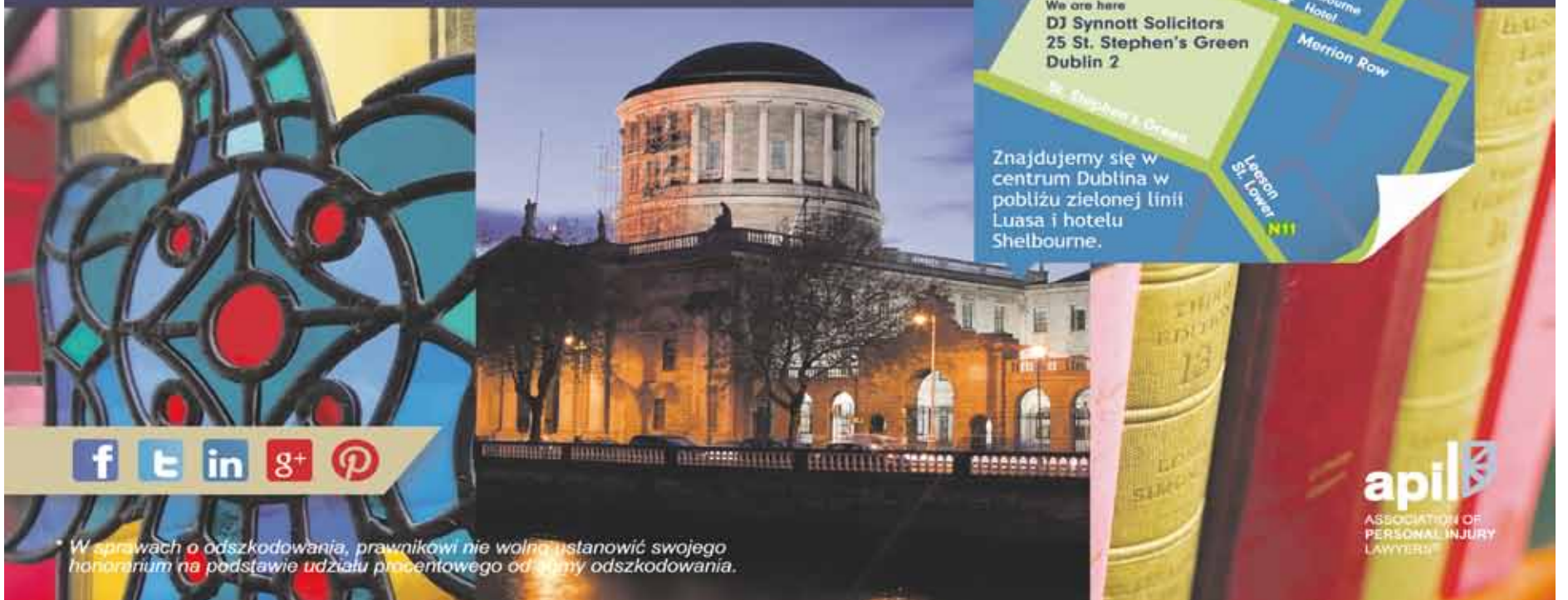
SKONTAKTUJ SIĘ Z NAM

**086 127 4240**

STRONA INTERNETOWA

**djsynnott.ie/pl**

25 St. Stephen's Green, Dublin 2  
info@djsynnott.ie | djsynnott.ie/pl



\* W sprawach o odszkodowania, prawnikowi nie wolno ustanowić swojego honorarium na podstawie udziału procentowego od sumy odszkodowania.

**apil**  
ASSOCIATION OF  
PERSONAL INJURY  
LAWYERS

# Coachsurfing – podróż za wolną kanapę



ANNA LESZCZYŃSKA

**N**a pomysł założenia strony internetowej [coachsurfing.org](http://coachsurfing.org) wpadł 10 lat temu Amerykanin Casey Fenton. Dzięki jego idei można znaleźć darmowe zakwaterowanie w wielu zakątkach świata, nawiązać nowe znajomości, przyjaźnie, zasmakować innej kultury, doświadczyć czegoś wyjątkowego, zwiedzić miejsca poza standardowymi punktami turystycznymi na mapie.

Wielu ludzi poprzez coachsurfing (CS) pozna swoje drugie połowki. Spora grupa osób przekręca nazwę coachsurfing na sexsurfing, co buduje pewne kontrowersje wokół „podróży za wolną kanapę”. Więc o co tak naprawdę chodzi z tym coachsurfingiem? Zwłaszcza, że, wbrew pozorom, wcale nie jest to sposób podróżowania tylko ludzi z ograniczonym budżetem, a coachsurfing staje się coraz bardziej popularny, zrzeszając w tej chwili ponad pięć milionów użytkowników na całym świecie.

Zacznijmy od początku. Coachsurfing.org jest organizacją *non-profit*. Zaktadasz swój profil, opisujesz siebie, możesz załączyć zdjęcia, opisujesz miejsce noclegowe, które jesteś w stanie zaoferować. Wbrew pozorom, wcale nie musisz zagwarantować miejsca noclegowego, jeśli akurat nie jesteś w stanie. Możesz natomiast w zamian oprowadzić coachsurfera po mieście, pójść na kawę, koncert, zwyczajnie spędzić wspólnie czas, jeśli tylko masz ochotę podzielić się swoim czasem i wiedzą na temat miejsca, w którym mieszkasz.

## 8 wskazówek dla początkujących

**1.** Zanim zarejestrujesz się na portalu [coachsurfing.org](http://coachsurfing.org), zastanów się, czego oczekujesz od takiej przygody!

Większość członków społeczności, którzy goszczą cię pod swoim dachem, oczekuje interkulturalnej wymiany, pragnie poznać twoje zainteresowania i dowiedzieć się czegoś o kraju, z którego pochodzisz.

**2.** Logując się na portalu [coachsurfing.org](http://coachsurfing.org), wybierz jako login swoje imię i nazwisko!

Będzie to świadczyć o tym, że nie ukrywasz się pod jakimś pseudonimem i poważnie podchodzisz do idei coachsurfingowej.

**3.** Stwórz interesujący i przekonujący profil osobisty!

Uczestnicy społeczności, którzy mieszkają w miastach turystycznych, często dostają po kilkanaście maili dziennie od chętnych, szukających noclegu. Twój profil jest twoją wizytówką. To na jego podstawie host (osoba goszcząca) zdecyduje, czy użyje ci noclegu. Poświęć więc trochę czasu na wykreowanie twojej osobowości coachsurfingowej. Starannie wypełnij wszelkie informacje i opisz, czym się interesujesz i czego oczekujesz od coachsurfingowej.

**4.** Załącz swoje zdjęcie!

Mówi ono czasem więcej o tobie niż tyśiąc słów. Wybierz je więc starannie. Ma ono przedstawiać cię obecnie, a nie sprzed 10 lat. Może to być zdjęcie z przyjaciółmi, rodziną, pokazujące twoje zainteresowania. Jeśli jeździsz na nartach, chodzisz po górach lub może chętnie gotujesz, pokaż się właśnie w takiej sytuacji.

**5.** Nie upiększaj i nie pisz nieprawdy, bo wyjdzie ona bardzo szybko na jaw!

Jeśli napiszesz, że znasz płynnie angielski, a tak naprawdę z trudem przychodzi ci komunikacja w tym języku podczas rozmowy, to nie zrobi to dobrego wrażenia na uczestnikach społeczności.

**6.** Jeśli chcesz przyjmować gości, starannie opisz miejsce noclegu i czego oczekujesz od swoich coachsurferów!

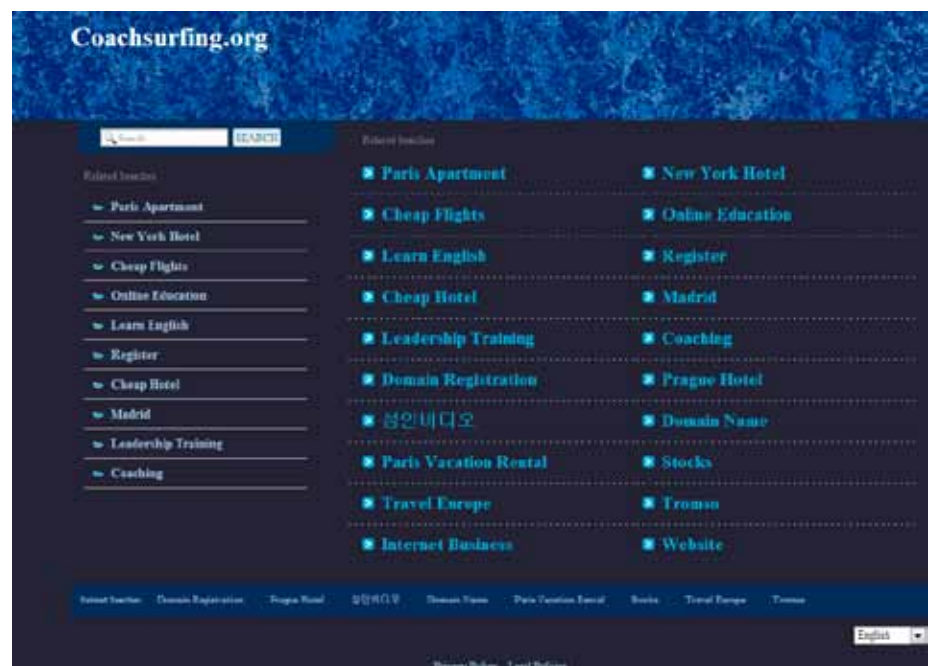
Jeśli nie palisz i nie życzysz sobie palenia w twoim mieszkaniu, napisz o tym na profilu. Zaoszczędzi to przykrych niespodzianek obu stronom. Jeśli jesteś sceptyczny, lepiej zacznij najpierw od oferowania spotkania i oprowadzenia twojego gościa po mieście, a przekonasz się, że coachsurferzy to mili i otwarci ludzie.

**7.** Koniecznie umieść na swoim profilu informacje, kiedy nie masz czasu, bądź jesteś w podróży!

W przeciwnym razie, istnieje ryzyko, że zasypią cię maile, w niekorzystnym dla ciebie czasie.

**8.** Zweryfikuj swój profil!

System weryfikacji to środek ostrożności zwiększający wiarygodność uczestników



społeczności. Istnieją różne formy weryfikacji. Najprostszy z nich to sprawdzenie twojego nazwiska i adresu. Na wskazany adres dostaniesz pocztówkę z kodem, który aktywujesz, logując się na portalu. Po udanej weryfikacji przy twoich danych pojawi się zielony haczyk, widoczny dla przeglądających twój profil.

## Wódka na pamiętkę

O coachsurfingu Marcin dowiedział się podczas wakacyjnego wyjazdu do pracy w Stanach Zjednoczonych. Przez dwa miesiące pracował w lunaparku, a kolejny miesiąc chciał poświęcić na zwiedzanie Ameryki. Planował trasę i liczył dolary, których tak naprawdę za dużo nie mógł wydać. Znajomi polecieli wtedy, żeby założył konto na portalu dla coachsurferów i znalazł wolną kanapę na nocleg. „Przejechałem w ten sposób kilka stanów. Nigdzie nie miałem problemów z przyjęciem. Z ludźmi, których wtedy poznałem, co prawda nie utrzymuję kontaktu, ale spotkanie ich wiele mi dało. No i złapałem bakcyła szukania wolnych kanap” – mówi Marcin. Oprócz wycieczki po Stanach Zjednoczonych, przejechał w ten sposób też Niemcy i kraje Beneluksu. Gospodarze witali go na lotnisku, przyrzadzali lokalne specjały, pokazywali miasto, a kiedy chciał dtużej poleżeć w łóżku, zostawiali mu klucze i szli do pracy. „Zawsze staram się w jakiś sposób odwzajemnić za gościnę.

Zapraszam do Polski, przywożę ze sobą jakiś upominek. Świetnie w tej roli sprawdza się wódka lub ptasie mleczko. No i dobrze, żeby nasz gospodarz interesował się podobnymi rzeczami, żebyśmy się zwyczajnie nie nudzili ze sobą” – radzi Marcin.

Z polską wódką należy jednak uważać, o czym przekonały się coachsurferki z Białego-Białej – Laura i Julita. Dziewczyny wybrały się do Londynu świętować Nowy Rok. Ich host, bardzo gościnny i opiekuńczy Pakistańczyk, niestety polską wódkę polubił aż za bardzo. Skończyło się jego niekontrolowanymi zachowaniami, awanturą i ucieczką przestraszonych dziewczyn z jego mieszkania w środku nocy do hotelu.

## Próba stworzenia idealnego świata

Wyobraź sobie, że przyjeżdżasz do obcego kraju. Mieszkasz u zupełnie nieznanymi ci ludzi, a oni jeszcze zostawiają dla ciebie klucze! Wśród wypowiedzi coachsurferów powszechne są takie historie: „W Barcelonie nasz czterdziestoletni host zaoferował nam nie tylko własny pokój z tarasem i otwartą lodówkę, ale, co ważniejsze, klucze do własnego mieszkania. Zaufania, jakim darzył nas ten człowiek, nie można porównać z niczym innym. Innym razem w Bratystawie spotkał się z podobną sytuacją. Problem pojawił się, gdy po zwiedzeniu miasta chcieliśmy wrócić do naszego gospodarza. Nie pamiętaliśmy numeru domu i piętra,





na którym mieszkał. Jakimś cudem znalazłyśmy właściwe drzwi, ale z ich otwarciem miałyśmy już problemy. Dobijaliśmy się więc o trzeciej w nocy do jego mieszkania. Uśmiechnięty otworzył nam drzwi, dał coś do jedzenia, zapytał, czy miałyśmy kłopoty. Mógł się poważnie zdenerwować, miał przecież na rano do pracy. Ja bym się wkurzyła (śmiech). On przeszedł nad tym do porządku dziennego. To świadczy o tym, jak ludzie podchodzą do couchsurfingu”.

Ciekawe jest zjawisko obopólnego zaufania, jakim darzą się członkowie CS. Jednym z ciekawszych wytłumaczeń tego zjawiska jest odwieczna ludzka próba stworzenia idealnego świata. To taka hipisowska komuna, gdzie ludzie z różnych środowisk dzielą się swoimi mieszkaniami, jedzeniem i doświadczeniami, a podczas podróży chcą odpocząć od codziennej presji pieniądza i beztrudnie zdać się na gościnność innych.

#### Sexsurfing?

Justin Clark, dziennikarz z Los Angeles i aktywny couchsurfer, opowiada, że przelotne romanse to tutaj „normalka”. Według niego dla niektórych jest to najlepsza recepta na egzotyczny, niezobowiązujący seks. Potwierdza to również Agnieszka, coachsurferka z Polski:

„Niektórzy faktycznie traktują couchsurfing jak eurosex. Ja widzę to jednak inaczej. Przede wszystkim w deklaracji couchsurfingu jest wyraźnie zaznaczone, że nie jest to portal randkowy i takie zachowania będą piętnowane. Rzeczywistość jest inna, ale też nie taka, jak sobie to niektórzy wyobrażają. Jasne, że młodzi ludzie podczas podróży potrafią się sobą wzajemnie zafascynować, bywają również romanse. Jak w prawdziwym życiu. Natomiast jeśli ktoś uważa, że jak do niego przyjeżdżam, to znaczy, że chcę z nim uprawiać seks...”, to taki człowiek jest dla mnie skreślony. To nie na tym polega”.

Sporo obaw wywołuje samotne podróżowanie młodych kobiet. Większość couchsurferów twierdzi, że choć wokół tej kwestii wytwarza się, jak mówią, niejasna energia, to niedwuznaczne propozycje są rzadkością. Olga, najchętniej podróżująca w pojedynkę na południe Europy, pierwszy raz pojechała na couchsurfing do Portugalii. Nowo poznany chłopak, u którego miała nocować, po godzinie zaczął się do niej kleić. Powiedziała stop, ale do niego to nie docierało. Musiała skrócić pobyt. „Kiedy pojechałam do Włoch, usłyszałam od jednego z chłopaków: *obudź się, ile ty masz lat, every girl is an opportunity*. Z couchsurfingu korzysta-

ją najczęściej młodzi single na wakacjach. A jak jedziesz do kogoś, jesteś starszą stroną, masz mniejsze pole manewru”.

Rozpoznanie namolnych albo nieuczciwych couchsurferów bywa trudne, bo w serwisie właściwie nie pojawiają się negatywne referencje: 99,8% opinii jest pozytywnych. Oznacza to przede wszystkim, że ogromnej większości couchsurfing naprawdę się podoba, ale także, że z jakichś przyczyn – może z obawy przed złośliwym wpisem na własnym profilu – internauci niechętnie mówią o złych doświadczeniach. Według Olgi, negatywne referencje wystawia się tylko w sytuacjach skrajnych. Takich jak ta, kiedy chłopak, który obiecał Magdzie i Mariuszowi nocleg w malijskim mieście Mopti, nie pojawił się w umówionym miejscu i nie odbierał telefonu. Rozplynął się, pozostawiając gości w środku nocy samym sobie. „Zadzwoniliśmy do naszego zapasowego hosta. W ciągu 10, może 15 minut załatwił nam nocleg u swoich krewnych”.

Lucyna, coachsurferka, nie zakładała seksu, kiedy jesienią wybrała się autostopem do Paryża. Jej host okazał się dobrze zarabiającym panem w średnim wieku. Miał mieszkanie w dobrej dzielnicy. Na Lucynę czekał osobny pokój. „Był bardzo miły, tro-

skliwy, ale nie nazbyt, żebym miała się czuć niekomfortowo. Po kolejnym dniu zwiedzania, kiedy wieczorem wróciłam na nocleg, przywitał mnie w korytarzu i tak po przyjacielsku objął mnie w pasie. Od słowa do słowa i zdarzył się pocałunek. *Niczego nie oczekuję, nic nie musimy robić* – zapewniał. *A ja mam ochotę* – odpowiedziałam nieoczekiwanie. No i było naprawdę świetnie” – opowiada Lucyna, a czy jej błyszcza na wspomnienie gorących chwil z Francuzem. „Więc jeśli jednak seks się zdarza, to jest spontaniczny i za obopólną zgodą. A wtedy i referencje, jakie się wystawia, są pozytywne, a o szczegółach wyjazdu nie trzeba opowiadać” – śmieje się Lucyna. Jej zdaniem przygodom seksualnym sprzyjają dwa czynniki: to, że przytłaczająca większość ludzi jest młodych, i to, że jak się jest w podróży, to wtedy działa podobny mechanizm, jak na słynnych wyjazdach integracyjnych czy delegacjach – hamulce puszczają i ma się ochotę przeżyć namiętną przygodę. „Może też decyduje i to, że jednak z CS korzystają w pewnym stopniu specyficzne osoby. Mam na myśli ludzi z różnymi pasjami, kochających podróże, otwartych na świat i innych. Takie osoby są po prostu pociągające” – mówi Lucyna.

# Radzenie sobie ze stratą



EWELINA MUCHA

**S**trata, choć najpełniej wyraża się w śmierci osoby bliskiej, ma wiele wymiarów. Przeżywamy stratę, kiedy odejdzie partner, a nawet gdy przeżywamy niespełnioną miłość. Można przeżywać także dotkliwie stratę pracy, własnej sprawności, majątku czy urody. Każdy z tych przypadków może wywołać podobny stan emocjonalny, który nazywamy żałobą. Aby „dojść do siebie” po utracie kogoś czy czegoś dla nas istotnego, musi upłynąć czas i pewne procesy w naszej psychice muszą się zakończyć. Czy sam czas wystarczy, aby uleczyć rany?

## Żałoba w etapach

Bez względu na przyczynę żałoby, można wyodrębnić w jej przeżywaniu pewne cechy wspólne. Nie oznacza to oczywiście, że każdy człowiek przeżywa ten stan w identyczny sposób. Badacz procesu żałoby, John Bowlby, wyodrębnił w badaniach cztery fazy, przez które zazwyczaj przechodzą osoby po utracie kogoś bliskiego.

Kiedy dzieje się coś złego, szczególnie gdy wiadomość przychodzi nagle, trudno jest w nią uwierzyć. W pierwszym momencie padają często słowa: „To nie może być prawda!” – informacja ta „nie dochodzi” do świadomości, próbujemy jej zaprzeczyć. Towarzyszy temu stan zobojętnienia. Często ludzie po otrzymaniu złych wieści w pierwszym momencie nie płaczą, nie wpadają w rozpacz, gdyż nie potrafią uwierzyć w to, że dzieje się to naprawdę. Stan ten Bowlby nazwał zobojętnieniem i niewiarą. Etap ten przeważnie trwa od kilku godzin do tygodnia i może być przerywany wybuchami gniewu i paniki.

Faza druga to tęsknota i poszukiwanie zmarłej osoby. Właściwie stan tęsknoty może nie być fazą, ale trwać kilka miesięcy, a nawet lat. Etap ten charakteryzuje się przeżywaniem silnego niepokoju, który przypomina stan lękowy. Przywołujemy myśli o zmarłym, pielęgnujemy wspomnienia. Nierzadko występuje bezsenność. Pojawia

się często bunt i gniew, a także poczucie winy, związane z przeświadczeniem, że mogliśmy zrobić „coś więcej”, kiedy ta osoba żyła.

Kolejnym etapem jest dezorganizacja i rozpacz. W życiu uczuciowym dominuje smutek, który jest wyrazem konfrontacji z nieodwracalnością straty. Konieczność przyjęcia nowej roli po odejściu osoby bliskiej rodzi także trudności. Faza ta w przypadku wielu ludzi spełnia kryteria depresji. Jednak większość osób przechodzi do kolejnego etapu, czyli częściowej reorganizacji życia.

## Radzenie sobie

Opis powyższych objawów żałoby może brzmieć dość bezdusznie. Przyjmuje się, że żałoba, która trwa dłużej niż rok, wymaga pomocy terapeutycznej. Należy podkreślić, że nie chodzi o to, aby przechodzić żałobę „punkt po punkcie”, a każdy inny wzorzec jest przejawem zaburzenia. Jest zatem niewłaściwe i często szkodliwe przymuszanie ludzi, by przechodzili kolejno przez etapy, które opisane są w podręcznikach. Opisane powyżej fazy mogą wzajemnie na siebie zachodzić. Możliwe jest także, iż kolejność faz będzie inna, a także, iż niektóre z faz będą

się powtarzać. Jest to zależne od wielu czynników sytuacyjnych: relacji z osobą zmarłą, okoliczności jej śmierci, a także czynników indywidualnych – na przykład osobowości człowieka przeżywającego utratę.

Kiedy myślimy o kimś, kto z czymś trudnym sobie poradził, na ogół pojawia się obraz człowieka uśmiechniętego, zaangażowanego w pracę i życie codzienne, nie okazującego negatywnych emocji: żalu, poczucia winy, złości, smutku. Tak naprawdę nie da się określić końca żałoby – „nie jest to stan choroby, po którym chory wraca do zdrowia” (Silverman, Klass). Intensywność uczuć maleje, ale zawsze pozostaje więź ze zmarłym. Co więcej, tak naprawdę niepokojące może być „zbyt szybkie” poradzenie sobie z utratą, całkowity brak poczucia smutku, żalu i złości.

## Nie tłum uczuć!

Pozwolę sobie wysunąć tezę, że jako społeczeństwo mamy problem z akceptacją negatywnych uczuć u siebie i innych. „Nie płacz”, „Nie martw się”, „Nie złość się” to słowa, które wielu z nas słyszy od dzieciństwa. Nie wątpię w dobre intencje tych, którzy te komunikaty wysyłają. Każdy chce,

aby jego bliscy byli szczęśliwi i uśmiechnięci. „Nie wypada płakać”, „Jak się będę martwić, to nikt nie będzie chciał słuchać o moich zmartwieniach”, „Jak się zezłoszczę, to inni mnie odrzucą” – to myśli, które mogą pojawiać się, kiedy próbujemy zahamować emocje. Oczywiście znaczenie mają tu różnice między ludźmi – jedna osoba nie smuci się, żeby nie martwić innych, inna, dlatego, że boi się odrzucenia, jeszcze inna obawia się dopuścić zmartwienia, bo jak zacznie, to może nie skończyć itd.

W przeżywaniu utraty bardzo istotne jest, aby nie tłumić negatywnych uczuć. Tłumienie uczuć przynosi często odwrotny skutek – emocje chowają się, ale mogą ujawnić się w nieoczekiwanym momencie i formie. Uczucia są niekiedy zbyt bolesne, ale kiedy pozwalamy się im ujawnić, akceptujemy je, mogą okazać się leczące.

## Bibliografia:

„Jak sobie poradzić z życiową tragedią”, J. Guntzelman  
 „Jak pomagać dobrą radą”, E. Kennedy i S.C. Charles  
 „Psychologia zaburzeń”, tom 1, R.C. Carson, J.N. Butcher, S. Mineka



BANK HOLIDAY

**27.10**

Start 20:00 Koniec 3:00

Rezerwacje łóż  
085 753 6347



[www.facebook.com/Imprezowairlandia2013](http://www.facebook.com/Imprezowairlandia2013)

# HALLOWEEN PARTY Z ZESPOŁEM WEEKEND

W TRAKCIE IMPREZY KONCERT TWÓRCÓW  
"ONA TAŃCZY DLA MNIE"

IMPREZĘ NAKRĘCA DJ MAX KOLANKOV (POMARAŃCZA)  
ORAZ REZYDENCI TURK'S HEAD

SPONSOR IMPREZY:

Kurier <sup>25</sup> Polski  
**MAGAZYN**  
bezpłatny miesięcznik w Irlandii

PRZEDSPRZEDAŻ €18

W DNIU IMPREZY €23

BILETY DO NABYCIA:

[www.bilety.gazeta.ie](http://www.bilety.gazeta.ie)

Polska Księgarnia Dublin:

58 Parnell Street/Moore Street Mall

WYBRANE SKLEPY SIECI POLONEZ

PATRONAT MEDIALNY:

Polska  
Księgarnia  
ksiazki.ie w Dublinie

PLKA RADIO

GAZETA.ie

bilety.gazeta.ie

TURK'S HEAD

27 PARLIAMENT ST, TEMPLE BAR, DUBLIN 2

g igujemy.com

# The Back to School Clothing and Footwear Allowance

**T**he Back to School Clothing and Footwear Allowance to zasiłek przyznawany raz w roku, aby pomóc rodzinie w pokryciu kosztów zakupu umundurowania i obuwia dla dzieci w wieku szkolnym.

Aby otrzymywać Back to School Clothing and Footwear Allowance, Ty lub Twój małżonek musicie:

— być w otrzymaniu płatności kwalifikacyjnej (patrz tabela poniżej)

— spełnić kryterium dochodowe.

Stawki zasiłku wynoszą 100 euro dla dzieci w wieku 4–11 lat oraz 200 euro dla dzieci w wieku od 12–22 lat.

Nie każdy będzie musiał ubiegać się o zasiłek. Jest on automatycznie wypłacany tym, którzy otrzymali zasiłek w zeszłym roku i którzy są nadal uprawnieni do otrzymywania tego wsparcia w 2013 roku. Automatyczne wypłacanie zasiłku rozpoczęło się 15 lipca 2013 roku. Tylko ci, którzy nie otrzymują automatycznie płatności będą musieli ubiegać się o zasiłek, wysyłając wypełniony formularz zgłoszeniowy.



Adoptive Benefit	Guardian's Payment (Non-Contributory)	Prisoner's Wife's Allowance
Blind Person's Pension	Health and Safety Benefit	State Pension (Contributory)
Carer's Allowance	Illness Benefit	State Pension (Transition)
Carer's Benefit	Incapacity Supplement	State Pension (Non-Contributory)
Deserted Wife's Allowance	Infectious Diseases Maintenance Allowance	Supplementary Welfare Allowance
Deserted Wife's Benefit	Invalidity Pension	Widow's/Widower's/Surviving Civil Partner's Contributory Pension
Disability Allowance	Jobseeker's Allowance	Widow's/Widower's/Surviving Civil Partner's Non-Contributory Pension
Disabled Person's Rehabilitative Allowance	Jobseeker's Benefit	Pensions paid by the Department of Work and Pensions (UK)
Disablement Benefit	One-Parent Family Payment	See here for more details
Family Income Supplement	Maternity Benefit	
Farm Assist	Occupational Injuries Benefit	
Guardian's Payment (Contributory)	Pre-Retirement Allowance	



**Szeroki wybór mięs, drobiu, ryb i owoców morza**

**“z nami zawsze świeżo i smacznie”**

**tel. 053 91 766 03 mob. 089 48 345 87**

**email: info@polshop.ie www.polshop.ie**

**Oferta również dla firm**

## Family income supplement

**D**odatek rodzinny (Family Income Supplement, FIS) to cotygodniowy wolny od podatku zasiłek dla rodzin, w tym rodzin z jednym rodzicem, o niskich dochodach.

### Ile można dostać?

Płatność FIS stanowi 60% różnicy między przeciętnym dochodem tygodniowym rodziny a limitem dochodu do wielkości rodziny, w zaokrągleniu do pełnego euro. Minimalna kwota zasiłku wynosi 20 euro na tydzień.

### Kiedy i jak złożyć wniosek?

Wystąp o FIS jak najszybciej po rozpoczęciu pracy. Należy złożyć kompletny formularz

wniosku FIS 1 (dostępny na [www.welfare.ie](http://www.welfare.ie) lub w każdym lokalnym biurze pomocy społecznej) wraz z następującymi dokumentami (jeżeli są dostępne):

- aktualny payslip, aby wykazać swoje dochody i godziny zatrudnienia,
- ostatni P60 (jeśli posiadasz),
- certyfikat kredytów podatkowych na rok bieżący (jeśli posiadasz).

Nawet jeśli nie masz tych dokumentów podczas wypełniania formularza wniosku, wyślij formularz do pomocy społecznej (social welfare) od razu. Dokumenty lub zaświadczenia możesz dostać, gdy tylko je otrzymasz.



### Przykład 1: Jeden rodzic, troje dzieci, praca 20 godzin tygodniowo.

Brutto	€ 13 250,00
Odprowadzony podatek	€ 0,00
Employee PRSI	€ 0,00
Total USC	€ 325,42
Netto	€ 12 924,58
Liczba przepracowanych tygodni	53
Średnia tygodniowych zarobków	€ 243,86
Dochód w rodzinie z jednym rodzicem	€ 149,90
Całkowity dochód	€ 393,76
Limit dochodów (3 dzieci)	€ 703,00
Różnica między zarobkami a limitem dochodów	€ 309,24
FIS payable (60% of difference rounded )	€ 186,00

### Przykład 2: Jeden rodzic, jedno dziecko, praca 25 godzin tygodniowo.

Brutto	€ 360,00
Odprowadzony podatek	€ 0,00
Employee PRSI	€ 14,40
Total USC	€ 10,54
Netto	€ 335,06
Liczba przepracowanych tygodni	1
Średnia tygodniowych zarobków	€ 335,06
Inne dochody	€ 0,00
Całkowity dochód	€ 335,06
Limit dochodu (1 dziecko)	€ 506,00
Różnica między zarobkami a limitem dochodów	€ 170,94
FIS payable (60% of difference rounded )	€ 103,00

### Przykład 3: Matężństwo, czworo dzieci, praca 41 godzin tygodniowo.

Brutto	€ 45 876,00
Odprowadzony podatek	€ 8621,50
Employee PRSI	€ 439,75
Total USC	€ 2833,68
Netto	€ 33 981,07
Liczba przepracowanych tygodni	52
Średnia tygodniowych zarobków	€ 653,48
Inne dochody	€ 0,00
Całkowity dochód	€ 653,48
Limit dochodu (4 dzieci)	€ 824,00
Różnica między zarobkami a limitem dochodów	€ 170,52
FIS payable (60% of difference rounded )	€ 103,00



# SERWIS I NAPRAWA KLIMATYZACJI

CORK OZONE SERVICE

3

Numer kontaktowy:

## 089 450 02 77

Usługa obejmuje poniższe punkty : **OD €79**

- Odzysk gazu oraz oleju
- Osuszenie i oczyszczenie układu z wilgoci
- Podciśnieniowe sprawdzenie szczelności
- Napełnienie układu nowym gazem/olejem (do 100 g gazu)
- Sprawdzenie ciśnienia
- Ozonowanie klimatyzacji oraz wnętrza pojazdu
- Wymiana filtra pyłkowego (koszt zakupu filtra ponosi klient)

Dodatkowe usługi : **OD €20**

- Ekologiczna sterylizacja i dezynfekcja
- Usuwanie nieprzyjemnych zapachów, alergenów, bakterii, wirusów, roztoczy z pojazdów i pomieszczeń

[www.ozone-cork.com](http://www.ozone-cork.com)

## Łona i Webber, czyli niesztampowy raper i klasyczny producent po raz pierwszy w Dublinie

**N**a koncertowy materiał złożą się utwory stanowiące prawdziwy przekrój twórczości Łony i Webbera – nie zabraknie zawartości żadnej z dotychczas wydanych płyt duetu. Usłyszymy więc zarówno klasyczne kawałki z debiutanckiego albumu, jak i głośne hity z najnowszego wydawnictwa.

Łona i Webber to pochodzący ze Szczecina duet, w skład którego wchodzi raper Adam „Łona” Zieliński i producent Andrzej „Webber” Mikosz. Panowie tworzą tak zwany rap inteligencki, przepiękny humorem i dogłębną analizą stanu polskiego społeczeństwa. Nie brakuje w nim ironii, a także krytyki, doprawionej odrobiną śmiechu. Tłuste basy generowane przez Webbera i żywa energia płynąca z perkusji Manola to połączenie, które nie pozwoli Wam stać nieruchomo podczas koncertu! Zapowiada się doskonała impreza z najlepszymi na scenie w swoim fachu. Rozgrzewką będzie po raz pierwszy wspólny występ dwóch różnych osób: gościnnie zagra ZGAS – jedyny dwukrotny mistrz Europy w human beatboksie oraz DJ Matjaz związany z DJ Kulturą od lat 90. ubiegłego wieku, któ-



ry supportował wielu artystów, m.in.: Fiz & M.A.D, Freddie Cruger aka Red Astaire, Funky Porcini, Hexstatic, Jaga Jazzist, Krufty Kuts, Michael Reinboth.

**Bilety (17 euro w przedsprzedaży, 20 euro w dniu koncertu) do nabycia:** Polska Prasa i Książki – Moore Street Mall, Dublin 1, MRÓZ – Moore Street Mall, Dublin 1, www.tickets.ie Wstęp od lat 18.  
**Info:** mmlewicz@gmail.com  
**Gdzie:** Dublin, The Twisted Pepper  
**Kiedy:** 25 października

## Ani Mru Mru: „Nuda, rutyna i odcinanie kuponów”

**W** programie panowie Marcin Wójcik, Michał Wójcik i Waldemar Wilkotek udowadniają, że nie są znużonymi swoją pracą gwiazdami, a mistrzami rozbawiania w najlepszej formie.

Zaprezentowany zostanie repertuar składający się z różnorodnych skeczy. Widzowie zaintrygują na budowę stadionu, usłyszą wyjątkowe wykonanie utworu folkowego i rockową opowieść o życiu kabareciarza oraz dowiedzą się, co nieco o dietach. Kabaret Ani Mru-Mru podczas około 2-godzinnej imprezy rozbawi Was wieloma świetnymi skeczami.

- 27.09 – Limerick, Pub Dolans, godz. 20.00,
- 28.09 – Cork, The Gresham Metropole Hotel, godz. 17.00 i 20.00,
- 29.09 – Dublin, Tivoli Teatre, godz. 17.00 i 20.00.

**Bilety w cenie 26 euro do nabycia:**  
**Limerick:** sklep Papu, sklep Body Island  
**Cork:** sklepy Merkury Cash & Carry, sklepy Pewex, sklep M&H Satellite System  
**Dublin:** sklepy Mróz, Polska Księgarnia „U Maćka”  
**Więcej informacji** pod nr tel.: 087 6479257, 085 7353783  
**Gdzie:** Limerick, Cork, Dublin  
**Kiedy:** 27–29 września



### KONKURS!

Z jakiego miasta pochodzi kabaret Ani Mru Mru? Odpowiedzi należy przesyłać do 20 września na adres: magazyn.mir@gmail.com. W tytule maila prosimy wpisać: „konkurs”. Do wygrania mamy **dwa zaproszenia na występ w Cork**, na godzinę 17.00. Zwycięzców poinformujemy mailowo.

## Hey wystąpi w Dublinie

**B**ez przesady można powiedzieć, że Hey to jeden z najważniejszych polskich zespołów rockowych. Od 1992 roku ich twórczość – znakomite kompozycje opatrzone poruszającymi i szczerymi tekstami Katarzyny Nosowskiej szybko zjednały sobie publiczność.

Pierwsza płyta Hey'a „Fire” wydana w 1993 roku jest dziś jedną z najmocniejszych pozycji kanonu polskich albumów rockowych. Zespół wystąpi ponownie w Irlandii już w październiku.

**Gdzie:** Dublin  
**Kiedy:** 18 października



## Poszukiwani instruktorzy w ZHP



**Z**HP w Irlandii szuka instruktorów do pomocy we wszystkich jednostkach. Nawet jeśli chciałabyś/chciałbyś dołączyć do nas, ale martwisz się swoim brakiem doświadczenia harcerskiego – to czas przestać, w naszym gronie są osoby, które zaczynały tak jak Ty.

Gwarantujemy odpowiednie przeszkolenie oraz zawsze pomocną dłoń. Może znajdą się także osoby chętne stworzyć własną gromadę czy drużynę w mieście, w którym jeszcze nie działamy? Serdecznie zapraszamy :) Prowadzimy zapisy do następujących pionów wiekowych:

- Skrzaty – dzieci w wieku 4–7 lat,
- Zuchy – dzieci w wieku 7–11 lat,
- Harcerze – młodzież w wieku 11–16 lat.

Szczegółowe informacje o tym, w jakich miastach działają jakie gromady/drużyny można uzyskać, wysyłając e-mail na: info@zhp.ie lub skontaktować się bezpośrednio z dh Przemkiem Pawlakiem – tel. 0874172611.

www.zhp.ie

**Gdzie:** Irlandia  
**Kiedy:** wrzesień

## Kabaret pod Wyrwigroszem

**6** października po raz pierwszy w Irlandii wystąpi Kabaret pod Wyrwigroszem ze specjalnym programem „Kurde Pologne”. Artyści zapowiedzieli, że przygotowali również niespodzianki dla Polaków mieszkających na Zielonej Wyspie. Zaplanowane są dwa występy w Dublinie.

Kabaret Pod Wyrwigroszem to kwintesencja wielu gatunków teatralno-muzycznych. Prezentuje więc szalone tempo, niezliczoną ilość przebieganych, komedię omyłek. Niezwykle zabawne teksty przybrane są w styl

farsowy, który stoi na pograniczu teatru i kabaretu. Wizytówką kabaretu są z pewnością parodie, a także zabawne skecze, komentujące aktualną rzeczywistość społeczną. W programie znajduje się także wiele typowo kabaretowych piosenek, w tym między innymi przeróbka przeboju „Ona tańczy dla mnie” zespołu Weekend. Warto obejrzeć, a potem stwierdzić, że ten kabaret jest stale w świetnej formie!

**Bilety do kupienia na:** [www.gazeta.ie](http://www.gazeta.ie).  
**Gdzie:** Dublin, Liberty Hall  
**Kiedy:** 6 października



## Dodatkowy koncert Kamila Bednarka w Cork

**W** związku z ogromnym zainteresowaniem koncertem Kamila Bednarka, odbędzie się dodatkowy występ w czwartek 3 października o godzinie 19.30 w City Limits w Cork. Tym razem bez ograniczeń wiekowych. Bilety już do kupienia na [www.koncerty.ie](http://www.koncerty.ie) oraz [www.gazeta.ie](http://www.gazeta.ie).

Koncerty.ie oraz Irlandia Koncerty zapraszają na występy Kamila:

- 3.10 – Cork, City Limits, godz. 19.30 (bez ograniczeń wiekowych),
- 4.10 – Cork, City Limits, godz. 20.00 (wstęp od lat 18),
- 5.10 – Dublin, The Village, godz. 20.00 (wstęp od lat 18),

### KONKURS!

Polub nasz profil na Facebooku. Wyślij maila ze swoim imieniem i nazwiskiem na adres: [magazyn.mir@gmail.com](mailto:magazyn.mir@gmail.com), w tytule wpisz „konkurs”. Do rozlosowania mamy **sześć biletów na koncert Kamila Bednarka** w Galway i Cork.

- 6.10 – Galway, Kelly's Bar, godz. 19.00 (wstęp od lat 18).

**Sponsorzy:** Medicus, Papu, Tedex  
**Gdzie:** Cork, Dublin, Galway  
**Kiedy:** 3–6 października



## Pih, Brahu, Koneksja

**C**hillout Entertainment ma zaszczyt zaprosić na wyjątkowy koncert, który odbędzie się 19 października w samym centrum Dublina.

Będzie to najdłuższe wydarzenie muzyczne jednej nocy w klubie Code 23. Specjalnie dobrany line-up sprawi, że będzie to niezapomniany oraz najlepszy koncert dla każdego fana polskiego rapu. W klubie The Mezz na jednej scenie wystąpią: Pih & Lukasz Non Koneksja & Brahu. Artyści zaprezentują przekrój swojego dorobku artystycznego oraz najnowsze produkcje.

**Gdzie:** Dublin, Code 23  
**Kiedy:** 19 października



## O.S.T.R. & Hades



**D**wóch świetnych raperów, jeden projekt. Ostry i Hades, już we wrześniu zagrają jedyny koncert w Irlandii, w ramach trasy koncertowej promującej wspólne wydawnictwo „Haos”.

Gościem specjalnym koncertu będzie Sensi. Raper z boom-bapowego składu Hurragun,

od kilku miesięcy współpracuje z Oстрыm, który wyprodukował w całości solowy album Sensiego, wydany w czerwcu „Full Flavour”. Podczas koncertu fani będą mogli zaopatrzyć się w płyty „Haos” i ubrania Tabasko.

**Gdzie:** Dublin, The Village  
**Kiedy:** 28 września

## CZYTELNIA

### Przystań Wiatrów

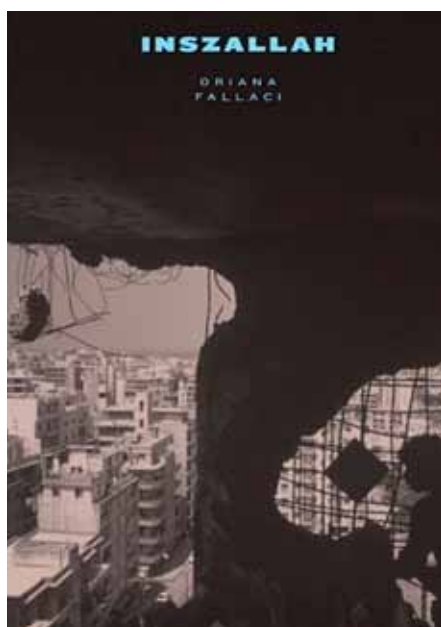
Autor: George R.R. Martin,  
Lisa Tuttle



Mieszkańcy Przystani Wiatrów odkryli, że na ich planecie możliwe jest zrealizowanie odwiecznego marzenia ludzi. Wspomagani przez słabą grawitację i gęstą atmosferę, na skrzydłach wykutych z metalu uzyskanego z porzuconego statku, zaczęli latać! Na planecie małych wysepek, trapiionych przez potwory mórz i rozdzierające powietrze sztormy, lotnicy pełnili funkcję wysłanników i zazdrośnie strzegli prawa do dziedziczenia skrzydeł. Jednak Maris z Amberly, która ponad wszystko pragnęła latać, rzuciła im wyzwanie i wywalczyła skrzydła dla siebie. Wkrótce przekonała się, że toczy bój nie tylko o własne przetrwanie, ale także o dalsze istnienie Przystani Wiatrów.

### Inszallah

Autor: Oriana Fallaci  
Powieść „Inszallah” to monumentalny pomnik pacyfizmu, pejzaż okrucieństwa



i bezsensu wojny. Postaci w tej powieści są wymyślone. Wymyślone są też historie oraz akcja. Ale wydarzenia, które ją zapoczątkowały, są prawdziwe. Prawdziwy jest krajobraz i wojna, o której opowiada ta książka.

Autorka dedykuje ją 400 żołnierzom amerykańskim i francuskim zamordowanym w Bejrucie przez sektę Dzieci Boga. Dedykuje ją mężczyznom, kobietom, starcom, dzieciom zamordowanym w innych masakrach w tym mieście i we wszystkich masakrach owej odwiecznej masakry, której na imię wojna. To coś więcej niż powieść wojenna. To książka o nieuchronności losu. Akcja rozpoczyna się, gdy w Bejrucie szyicka sekta Dzieci Boga dokonuje samobójczych zamachów na siedziby amerykańskiego i francuskiego kontyngentu pokojowego, zabijając kilkaset osób. A jest jeszcze trzeci kontyngent, włoski...

### Zbrodnia w efekcie

Autor: Joanna Chmielewska  
W EFEKCIE doskonale zaostrzonych narzędzi ogrodowych. W EFEKCIE gąszczu odziedziczonej działki. W EFEKCIE szalejącego pędu bambusa. W EFEKCIE uczuć wzgardzonej wielbicielek... Zbyt doskonały ko-



ściotrup i rozczłonkowany spadek, bóstwo męskie pełne sadyzmu, latająca czaszka z idealnymi zębami, szalejące emocje na przestrzeni dziesięciolecia, spadkobierczyni o podejrzanej przeszłości i nigdy nie spełnione marzenie, by uczcić faceta. W EFEKCIE wymiar kary bywa dyskusyjny.

### Doktor Sen

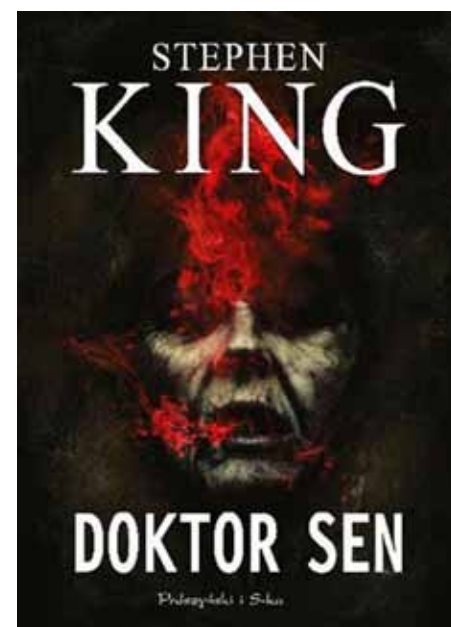
Autor: Stephen King

Kontynuacja horroru wszech czasów! Pamięacie bohatera „Lśnienia” – małego chłopca obdarzonego telepatycznymi zdolnościami? Chłopca nękanego przez duchy? Chłopca uwięzionego w opustoszałym hotelu wraz z opętanym ojcem? W powieści „Doktor Sen” opisane są jego dalsze losy. Teraz – już jako mężczyzna w średnim wieku – ponownie będzie musiał stawić czoło przerażającym mrocznym siłom...

Grupa starszków nazywająca siebie Prawdziwym Węzłem przemierza autostrady Ameryki w poszukiwaniu pożywienia. Wydają się nieszkodliwi – emeryci odziani w poliester, nierozstający się ze swoimi samochodami turystycznymi. Jednak Dan Torrance już wie, a rezolutna dwunastolatka Abra Stone wkrótce się przekona, że

to jedynie pozory. Prawdziwy Węzeł zrzęsza prawie nieśmiertelne istoty żywiące się substancją wytwarzaną przez poddane śmiertelnym torturom dzieci. Dzieci obdarzone tym samym darem co Dan... Nękaną przez mieszkańców hotelu Panorama, w którym jako mały chłopiec spędził jedną straszliwą zimę, Dan przez dziesięciolecia błąka się po Ameryce, usiłując zrzucić z siebie odziedziczone po ojcu brzemie bezradziei, alkoholizmu i przemocy. Ostatecznie odnajduje swoje miejsce w małym miasteczku w New Hampshire, we wspierającej go grupie Anonimowych Alkoholików i w domu opieki, gdzie zachowana z lat dzieciństwa resztką mocy pozwala Danowi nieść ulgę umierającym w ostatnich chwilach ich życia. Staje się znany jako Doktor Sen. Pewnego dnia mężczyzna poznaje Abre, której niezwykle dar budzi uśpione w nim demony i każe mu stanąć do boju o jej duszę i przetrwanie...

„Doktor Sen” to pełen rozmachu opis batalii między dobrem i złem. Opowieść, która zachwyci miliony wiernych miłośników „Lśnienia”. Wciągnie też każdego, kto dopiero teraz wkracza w świat tej klasycznej już pozycji w dorobku Kinga.



# TedeX

## wyślij paczkę

### TANIE PACZKI Z IRLANDII DO POLSKI

### SPRAWDŹ OFERTE

TEL. 0876249598    TEL. 0872789408

# www.tdx.com.pl



# HOROSKOP WRZESIEŃ 2013

## Baran (21.03-20.04)



W sierpniu i wrzesniu planety pozwolą Ci odpocząć od obowiązków i konfliktów. Będziesz mieć więcej czasu na swoje własne sprawy. Od konfliktów i głośniejszych zebrań trzymaj się z daleka, nie daj się sprowokować do podjęcia ryzykownej decyzji a będziesz w dobrym humorze. Dbaj o siebie i bądź miły dla ludzi, a zyskasz wielu nowych wielbicieli. Szukający lepszej pracy mają szansę na ciekawe oferty. W drugiej połowie września dzięki dobrej radzie lub pośrednictwu przyjaciół możesz znaleźć bardzo dobrą pracę.

## Byk (20.04-22.05)



Wszędzie, gdzie się pojawisz, będziesz mile widziany. Uda ci się także pomóc tym, którzy sami nie radzą sobie z trudnymi życiowymi sytuacjami. Wrzesień to dobry miesiąc na śluby, rodzenie dzieci, rozpoczynanie ważnych wspólnych inwestycji lub znalezienie odpowiedniego partnera. Byki, które się uczą mają przed sobą bardzo udany miesiąc. Szukający lepszej

pracy mogą narzekać na konkurencję i jakość ofert, ale nie warto się poddawać.

## Bliznięta (23.05-21.06)



W tym miesiącu planety pomogą ci uporać się z zaległościami. Uporządkuj swoje sprawy, zrobisz rachunki i dopniez swoje plany na ostatni guzik. Choroby i pogorszenie nastroju nie powinny ci teraz grozić, ale dbaj o odpoczynek i znajdź czas na wypicie się. Samotne Bliznięta będą miały szczęście do nowych znajomości. W podróży lub podczas zawodowych spotkań bacznie się rozglądajcie, bo możliwe są ciekawe propozycje. Teraz możesz awansować, zaśłużyć na uznanie i wypracować sobie o wiele lepszą pozycję.

## Rak (22.06-22.07)



Choć wrzesień to ostatni miesiąc lata, to będziesz w bardzo dobrym nastroju. Obowiązki będą mniej uciążliwe, rodzina poradzi sobie z codziennymi

wyzwaniami, a ty wreszcie będziesz miał więcej czasu dla siebie. Warto ruszyć się z domu, bywać na mieście i wśród znajomych. Raki w związkach mają przed sobą niespokojny miesiąc, bo będą chciały wprowadzić w swój związek trochę nowości i ożywienia. Teraz optaci się walczyć o awans, powiększać terytorium i popisywać się swoimi umiejętnościami. Jowisz będzie sprzyjał wzrostowi twoich finansów.

## Lew (23.07-23.08)



Skoncentruj się na tym, co aktualnie robisz. Postaraj się nie dopuścić do opóźnień i zaległości, a miesiąc okaże się spokojny i udany. Nie ufaj plotkom i nie pozwól sobą manipulować, a miesiąc minie w spokojnej, choć nieco nudnej aurze. Możesz potrzebować więcej bezpieczeństwa i czułości, dlatego trzymaj się z dala od dwuznacznych i niepewnych sytuacji. W pracy czeka cię spokojniejszy miesiąc, a zawodowe sprawy nie będą teraz najważniejsze.

## Panna (24.08-22.09)



Słońce przebywa w twoim znaku zodiaku. Oznacza to, że w tym miesiącu sprzyja trudnym decyzjom i zaczynaniu nowych spraw. Skoncentruj się na tym, co aktu-

alnie robisz i postaraj się nie dopuścić do opóźnień i zaległości, a miesiąc okaże się bardzo udany. Wenus sprzyja ci i nastawia życzliwie do całego świata. Unikaj kłótni i stresujących dyskusji. Zazdrość, sekrety i plotki mogą być waszym wrogiem. Warto teraz zajmować się sprawami finansowymi, bo miesiąc sprzyja gromadzeniu pieniędzy.

## Waga (23.09-22.10)



W tym zodiakalnym miesiącu będzie ci się bardzo dobrze wiodło. Słońce sprzyja korzystaniu z uroków życia. Rób to, co lubisz i odpoczywaj bez wyrzutów sumienia. Masz teraz szczęście i będziesz mógł liczyć na przyjaciół. Uda się załagodzić konflikty, przekonać partnera do ważnych spraw, zapomnieć o nieudanych związkach. Samotne Wagi mogą teraz liczyć na wsparcie Wenus, która pomoże wam znaleźć kogoś, z kim zapragniecie zostać na dłużej. Twoja kariera będzie toczyć się spokojnym rytmem, a Merkury sprzyja sprawom finansowym.

## Skorpion (23.10-21.11)



Wykorzystaj dobrą passę i spełnij swoje marzenie: jedź w podróż, spotykaj się z przyjaciółmi, nie angażuj się w konflikty. Będziesz zauważany wszędzie tam, gdzie się pojawisz. Planety bardzo sprzyjają teraz twoim związkom i miłości. Nie grożą ci teraz zdrowotne zatamania ani przeziębienia. Jednak inni ludzie mogą cię irytować, lepiej nie angażuj się w konflikty, bo z byle drobniaczku może zrobić się awantura.

## Strzelec (22.11-21.12)



Nie uda ci się uciec przed planowaniem, zarządzaniem i rozstrzygnięciem cudzych sporów. Mimo zmęczenia i braku czasu dla siebie, będziesz bardzo zadowolony z tego, co uda ci się teraz osiągnąć. Mimo obowiązków postaraj się o siebie dbać, jedź o regularnych porach i śpij odpowiednio długo. Przez cały miesiąc szczęście w miłości będzie ci sprzyjać, ale zawodowe sprawy mogą być ważniejsze od randek i obietnic, jakie składałeś innym ludziom.

## Koziorożec (22.12-19.01)



Zamiast się martwić, popatrzysz na życie z większym optymizmem i będziesz w stanie znaleźć wyjście z różnych kłopotów. Wenus sprawi, że będziesz optymistyczny jeśli chodzi o miłosne sprawy. Warto bywać wśród ludzi, a także poświęcić innym trochę więcej czasu. Czy w miłości, czy w przyjaźni, zasłużysz na uznanie. Warto wybierać się na szkolenia, konferencje i zawierać nowe znajomości. Może się wam wydawać, że nic się nie dzieje, ale łatwo zasłużycie na uznanie w oczach szefa.

## Wodnik (20.01-18.02)



W tym miesiącu chętnie zajmiesz się domowymi i rodzinnymi sprawami. Będziesz dekorować, urządzać i dbać o otoczenie, w jakim mieszkasz. Mimo powodzenia i dobrego nastroju nie będziesz miał ochoty na randki i dyskusje o miłości. Większą wartość stanowić będzie dla Ciebie przyjaźń i odpoczynek, a nie dożgonne deklaracje. W pracy czeka cię udany miesiąc, a szef zajmie się teraz innymi sprawami niż patrzeć na ręce.

## Ryby (19.02-20.03)



Twoje pomysły będą się podobać, ale jednocześnie uważaj na pochlebców i zazdrościaków. To dobry czas, aby inwestować w siebie, swoje umiejętności, wygląd i hobby. Jeśli martwiłeś się z powodu nieporozumień, to wiele uda się wyjaśnić. Nie bądź tylko zbyt krytyczny wobec siebie i nie mów w kółko o swoich błędach. Samotne Ryby będą szukać kogoś, z kim można poflirtować. Zamiast wracać do starych znajomości i tropić dawne emocje, nastawie się na przyszłość i nowe przygody. Twoja kariera wreszcie ruszy do przodu.

NAZWISKO OJCA - SCENARZY- STY FILMU "ZAKAZANE PIOSENKI" LUB SYNA - SCE- NOGRAFA, LAUREATA OSCARA	NOZYCE OGRODNI- CZE	13	DAWNY LOCH WIEZIENNY CZŁOWIEK PROWADZĄCY KARAWAN	SEN NICZYM ZGON	MAGDA, PIO- SENKARKA CZYNNOŚĆ PEŁUGA	22	WSPÓŁPRA- COWNIK KAROLA MARKSA	KONSERWA RYBNA	KRZEW PARKOWY PIEŚŃ OPEROWA	4	DYSKIEM ALBO OSZCZEPEM	9	KOLOR W KARTACH	23
KARMI MŁODE MLEKIEM			STOLICA TOGO					SZYNK, OBERŻA		14				
UDOWAD- NIANA			ILJA, PISARZ ROSYSKI								WYRÓB Z MLEKA		UDZIELANY PRZEZ BANK POD ZASTAW	
STOLICA SENEGALU			TEREN Z PRZE- KUPKAMI					MIASTO NA POŁUDNIU OD SŁUPSKA				17	11	
MIESIĄC POSTU U MUZU- MANÓW	2					12								
MAŁE JEZIORO			PIENIĄDZ W ARABII SAUDYJSKIEJ				WYSPA NAPOLEONA GÓRY W AMERYCE				PRZYJMUJE I WYPŁACA PIENIĄDZE		OPERA LEONCA- VALLA	WIELKIE NAGROMA- DZENIE CZEGOŚ
PRZEDSTAWIA ZMIENNOŚĆ KOTANGENSA								IMIĘ LUBASZENKI			PIERWIĄSTEK CHEMICZNY BUDYNEK			5
PAŃSTWO Z TEHERANEM			CZEŚĆ CIAŁA ŁĄCZĄCA GŁOWĘ Z TUŁOWIEM		ROSLINNOŚĆ BAGIENNA, KTÓRA ZAKORZENIA SIĘ NA DNIĘ PŁYTKICH WÓD		GRANICZY Z WIETNA- MEM				"... TO NIE WYPADA" - PRZEDWOJEN- NY FILM			
OKRYCIE ZWYKLE PODBITE FUTREM	PEKNICIE NASKÓRKA W KĄCIKU UST	SKUPIONA NA CZYMŚ	TARG, RYNEK	6		10		15	TKANINA ZAWIESZONA NA SCIANIE			3		18
						NAFTOWA	DOLNA CZEŚĆ PŁASCZYŻNY DACHU	"ZBRODNIA ..." DOSTOJEW- SKIEGO	STAMĄD WENUŚ	AZERBEI- DŻANIN	KRAWĘDŹ	TRANSPORTUJE CIECZE, GAZY	KSIADZ, POSTULA- TOR PROCESU BEATYFIKACYJNE- GO JANA PAWEŁA II	INTERWAŁ MUZYCZNY
JEDEN Z ZAŁOZYCIELI PAŃSTWA W PANONII			TO, CO WYWIERA PRZYJEMNE, ESTETYCZNE WRAŻENIE; WDZIEK						PODSTAWA KUCHNI WŁOSKIEJ					
RODZAJ MUZYKI			ŚPIEWANIE MELODII BEZ TEKSTU							19			CZEŚĆ NOGI	
ZWYKLE MA SZALE	1								AUTOR RYSUNKÓW Z PROFESOREM FILUTKIEM					
			WYNIK ZALANIA WRZĄTKIEM ZIÓŁ							16				
GESTY SŁOT TRAW WRAZ Z ZIEMIĄ						24						8	KOLOROWA PAPUGA	21

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

## Pierogi ruskie

(źródło: [www.wielkiezarcie.com](http://www.wielkiezarcie.com))

### Składniki

Ciasto:

- pół kilo mąki pszennej
- żółtko
- płaska łyżka masła
- 230 ml ciepłej wody
- sól - około płaskiej łyżeczki

### Farsz:

- kilogram ziemniaków
- pół kilo twarogu
- 2 średnie cebule
- sól, pieprz, ostra papryka

Ziemniaki ugotować w osolonej wodzie, dokładnie rozgnieść wraz z twarogiem specjalną praską do ziemniaków (najlepiej robić to, jak ziemniaki będą jeszcze lekko ciepłe, powstanie wtedy gładka masa i łatwiej będzie można formować farsz na placuszkach). Cebulę drobno pokroić i zrumienić na patelni. Wymieszać z twarogiem z ziemniakami. Przyprawić solą, pieprzem i papryką, farsz nie powinien być mdły.

### Ciasto:

Do miski wsypać mąkę, sól, wbić żółtko, dodać masło i rozetrzeć składniki. Jedną ręką wlewać powoli ciepłą wodę, a drugą mieszać ciasto, żeby składniki dokładnie się połączyły. Zagnieść gładkie ciasto i rozwałkować dość cienko na blacie oprószonym mąką. Szklanką wykrawać krążki, nakładać farsz, dokładnie sklejać i wrzucać partiami na gotującą się, osoloną wodę. Podawać polane masłem ze zrumienioną na brązowo cebulą, smaczbe są też ze skwarkami z chudego boczku lub podwędzanej wędliny. Na drugi dzień można je odgrzać w piekarniku w naczyniu żaroodpornym.



## Smoothie pomarańczowo-banany

(źródło: [www.ugotuj.to](http://www.ugotuj.to))

### Składniki:

- banan (może być mrożony)
- 1 szklanka soku wyciśniętego z pomarańczy
- 0.5 szklanki lodu
- 1 łyżka stołowa soku z cytryny
- plasterki pomarańczy do dekoracji.

### Sposób przygotowania:

Wszystkie składniki umieścić w blenderze i zmiksować. Przełożyć do szklanek, udekorować plasterkami pomarańczy, podawać. Powyższe składniki wystarczą na przygotowanie 1 porcji smoothie. [🔗](#)



Restauracja

# Koliba

TEL. 087-171-86-88

**TRADYCYJNA POLSKA KUCHNIA - 11A O'CONNELL STREET, WATERFORD, IRELAND**



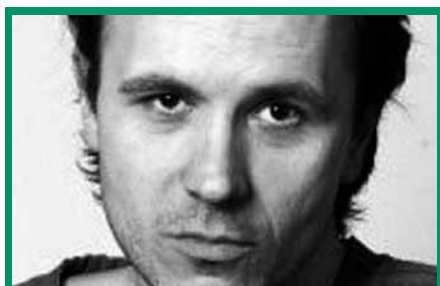
# Mróz

RATHMINES

101 RATHMINES ROAD LOWER DUBLIN 6

**ZAPRASZAMY DO NASZEGO SKLEPU**  
**PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 10-20 NIEDZIELA OD 11-18**

# Zamknięta droga do Rio



MACIEJ WEBER

**R**io de Janeiro obejrzą z bliska tylko polscy dziennikarze i może kilku najbogatszych kibiców. Naszych piłkarzy na mistrzostwach świata w Brazylii zabraknie. Zdecydował o tym remis z Czarnogórą w Warszawie

To znaczy nie tylko to. Drużyna Waldemara Fornalika z ośmiu eliminacyjnych spotkań wygrała zaledwie trzy. Dwa z San Marino i jedno z Mołdawią. A jak wygrywa się tylko z tymi przeciwnikami to naturalne, że w tabeli grupy jest się tylko przed nimi. W ostatnich latach, jeżeli chodzi o przeciwników przyzwoitej klasy, Polacy pokonali jedynie Duńczyków. Co prawda bardzo niedawno, ale tylko w meczu towarzyskim. Ostatni taki rywal w meczu o punkty to Czechi. Jeszcze dwie kadencje selekcyjne temu, za czasów Leo Beenhakera. Później nie udało się to ani Franciszkowi Smudzie ani Waldemarowi Fornalikowi. Co bardziej złośliwi powtarzają teraz, że jedyną co udało się temu drugiemu to pensja. Dlatego nikt się nie dziwił, kiedy na pytanie po meczu z Czarnogórcami, czy poda się do dymisji selekционер odpowiedział, że nie zamierza. No, ale kto rezygnowałby ze 150 tys. zł miesięcznie? (nawet jeżeli brutto to i tak „na rękę” wptywa grubo ponad setka).

## Już po eliminacjach

Kiedy Fornalik przejmował reprezentację po nieudanym Euro 2012 towarzyszyły mu dobre nadzieje. Nie wiadomo z jakiego powodu, bo te nadzieje mieliśmy zawsze. Nawet, kiedy na mistrzostwach świata w Niemczech w 2006 roku czy podczas ME 2008 mierzyliśmy się z Niemcami. Nigdy z nimi nie wygramy, a przed tamtymi meczami w narodzie panował optymizm. Teraz przed kończącymi eliminacje wyjazdowymi występami na Ukrainie i w Anglii tego optymizmu już nie ma. Nikt nie zechce uwierzyć, że pokonamy na wyjazdach obu tych wyżej notowanych rywali, skoro nie umieliśmy tego dokonać u siebie.

Po Euro spodziewano się, że Fornalik zakwestionuje wybory Smudy, pokaże tym, którzy zawiedli podczas turnieju, że w kadry nie są nietykalni. On powołał jednak

niemal dokładnie tych samych w myśl zasady, że lepszych po prostu nie ma. Dopiero z czasem zaczął zmieniać, wprowadzać młodych. Poczytano mu to za plus jednak obiecujące z początku wyniki zaczęły się stopniowo pogarszać.

Drużyna Fornalika rozpoczęła eliminacje od wyjazdowego 2:2 z Czarnogórą. Mogła nawet wygrać, więc zapowiadało się nieźle. Następnie było planowe 2:0 u siebie z Mołdawią. Po słabej grze, ale liczył się wynik. 1:1 z Anglią po naprawdę dobrej grze przyjęto z zadowoleniem, choć sam wynik wiele nie dawał, bo został osiągnięty w Warszawie, a nie na Wembley.

Potem zaczęło się sypać. Już towarzyski 1:3 z Urugwajem w Gdańsku pokazało jak sporo dzieli nas od najlepszych. Gorzej, że 0:2 w Irlandii pokazało z kolei, że sporo to dzieli nawet od średniaków. I przyszedł mecz z Ukrainą, kiedy dwa pierwsze strzały rywali dały im prowadzenie, a skończyło się naszą porażką 1:3. Zastanawiające, że w pierwszych dziesięciu minutach szanse na Ligę Mistrzów w taki sam sposób straciła niedługo później Legia.

Polacy wygrali 5:0 z San Marino, ale z tym przeciwnikiem wygrywają wszyscy. Ukraińcy np. 9:0, a więc ten nasz wynik to osiągnięcie średnie. Następnie należało wygrać wyjazdowo z Mołdawią. Zaczęło się dobrze, od gola Jakuba Błaszczykowskiego. Skończyło się niestety mało satysfakcjonującym remisem.

Mecz z Czarnogórą pokazał, że nie umiemy wyciągać wniosków. Polacy ostro zatakowali, ale pierwsza kontra rywali znowu nas zaskoczyła. Fakt, że w tym meczu zaszkodził nam sędzia. W drugiej połowie nie podyktował karnego po faulu na Waldemarze Sobocie, zamiast tego niestudnie pokazując pozycję spaloną. A w 94., kiedy w ogromnym zamieszaniu Błaszczykowski skierował piłkę do bramki i w euforii rzucił się na niego nie tylko koledzy z boiska, ale i siedzący na ławce rezerwowych, znowu okazało się, że jest spalony. Był, bo Adrian Mierzejewski leżał przed będącym na linii bramkowej obrońcą, a powinien przed dwoma. To przypadek, że tak się stało, więc szkoda. Z drugiej strony nawet, gdyby nasi wygrali to pewnie i tak do Brazylii by nie pojechali. Bardziej niż nam pomóc nasze zwycięstwo mogłoby zaszkodzić Czarnogórcom.

Wygrana z San Marino była powinnością, ale nawet z drużyną notowaną niższej w światowym rankingu straciliśmy gola. Aby awansować musimy wygrać na boiskach Ukrainy i Anglii. A i to pewnie nie wystarczy, bo ci pierwsi praktycznie już dopisali sobie trzy punkty za San Marino.

## Dlaczego znów się nie udało?


Fornalik nie ma wielkiego postachu pośród reprezentantów. Nie ma też wielkiego doświadczenia w piłce międzynarodowej, bo nie tylko trenował wyłącznie zespoły klubowe to nie



miał z nimi wielkiej praktyki w europejskich pucharach. Zabrakło mu też konsekwencji. Podstawowym piłkarskim przykazaniem jest, że drużynę buduje się od tyłu, czyli poczynając od sztyku obronnych. Tymczasem praktycznie w każdym meczu gra tam kto inny. Dla przykładu Bartosz Salomon grał bardzo dobrze we włoskiej Serie B, ale dla kadry był zbyt mało doświadczony. Dopiero, kiedy przeszedł do Milanu zaczął dostawać powołania. Tyle, że w Milanie nie zagrał nawet minuty. Łukasz Szukata grał przez cały czas dla Steauy Bukareszt. Znalazł się w reprezentacji - i to w jej podstawowym składzie - dopiero w siódmym spotkaniu eliminacji.

Panuje opinia, że kogo jak kogo, ale mamy naprawdę dobrych bramkarzy. Brakuje tu jednak wyraźnego lidera. Gdyby nie kontuzja eliminacje zaczynałby Wojciech Szczęsny. W zastępstwie zacząłby Przemysław Tytoń, któremu do dziś pamięta się głównie obronionego karnego na Euro. Przez chwilę w kręgu był Tomasz Kuszczak, aż w końcu wrócił Artur Boruc, odsunięty przez Smudę. Żaden z nich znacząco nie pomógł. Boruc z Ukrainą przepuścił trzy z czterech strzałów, z Mołdawią i z Czarnogórą od razu pierwsze kopnięcia. Z San Marino na wyjeździe przepuścił uderzenie jedyne. Trudno go winić, bo nie spisała się przede wszystkim obrona, ale od takich fachowców wymagamy, aby zrobili różnicę.

Tej nie dawała też trójka, która świetnie radziła sobie w Borussii Dortmund: Łukasz Piszczek, Jakub Błaszczykowski i Robert Lewandowski. Najbardziej zawodził największy gwiazdor. „Lewy” nie strzelił dla kadry gola od Euro. „Przetamał się” dopiero ze słabym San Marino, w dodatku nie z gry tylko dwukrotnie wykonując karne. Dopiero z Czarnogórą zrobił to tak jak należy. Po indywidualnej akcji przechrzył dwóch obrońców i pięknym uderzeniem postawił piłkę do siatki. Jak już to zrobił to doznał kontuzji. I z San Marino nie zagrał.

Przyczyn kolejnego niepowodzenia zapewne jest znacznie więcej. Podstawowa to, że w sumie mamy po prostu słabych piłkarzy. Po sukcesy sięgaliśmy tylko w latach 70. i początku 80. poprzedniego stulecia. Poza tym nigdy, ani przedtem, ani potem. Trudno więc wytłumaczyć ten wieczny optymizm. Fornalik wiele nie pomógł, ale bardzo też nie zaszkodził. Mniej więcej na tyle stać polskich piłkarzy. Może tylko trzeba było lepiej się maskować. I jeździć częściej na mecze polskich piłkarzy, a nie bawić się na charytatywnej imprezie, czyli meczu gwiazd TVN z politykami. W końcu przynajmniej tyle mamy prawo wymagać, kiedy ktoś zarabia prawie 2 mln zł rocznie, a 150 tys. miesięcznie. 

www.stop-naukajazdy.com  
Email: jakbed@gmail.com

kupon na 1 godzinę jazdy\*

**STOP**

Polska Szkoła Nauki Jazdy  
**School of Driving**

Tel. 086 40 869 54

ad | RSA  
Approved Driving Instructor

\* szczegóły na stronie www.stop-naukajazdy.com



**IRLANDIA  
KONCERTY**



**KONCERTY.IE**



POLUB FANPAGE KONCERTY.IE  
I WYGRAJ BILETY

**facebook**

Copyright: BMA DESIGN STUDIO - www.bma.net.pl

# BEDNAIREK *jestem...*

**04.10 - CORK**

**City Limits**

Door: 7pm Start: 8pm

**05.10 - DUBLIN**

**The Village**

Door: 7pm Start: 8pm

**06.10 - GALWAY**

**Kelly's Bar**

Door: 6pm Start: 7pm

**bilety do nabycia na [www.koncerty.ie](http://www.koncerty.ie) / [gazeta.ie](http://gazeta.ie)**

oraz w wybranych sklepach - pełna lista na [www.koncerty.ie](http://www.koncerty.ie)

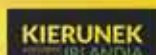
Uwaga osoby poniżej 18 lat nie będą wpuszczane na koncert. Prosimy o zabranie ze sobą ID



PRZESYŁKI KURIERSKIE  
[WWW.TDX.COM.PL](http://WWW.TDX.COM.PL)



**PAPU**



# Viking Ride 2013

**W**yprawa Viking Ride 2013 zrodziła się z marzeń o podboju krajów skandynawskich oraz poznaniu bliżej miejsca pochodzenia dawnych Wikingów – walecznych ludów z północy, odkrywców i podróżników morskich.

Od pomysłu przeszedłem szybko do realizacji. Bez dłuższego zastanawiania się, planowania i kombinowania spojrzałem na mapę i już wiedziałem, jak jechać, co chcę zobaczyć i co mnie czeka. Wbrew krytyce otaczających mnie ludzi, którzy uważali, iż jest to niewykonalne, oparłem się tym teoriom, bo wiedziałem, że moje doświadczenie podróżnicze, charyzma i zaciekość przebijają się przez wszystkie mury. Dobrze, że mój przyjaciel – Piotr z warsztatu mechanicznego PEM przygotował mi motocykl do wyprawy. Zaoszczędziłem dzięki temu sporo czasu i nerwów. Nie czekając długo, zaraz po odebraniu motoru spakowałem się i ruszyłem przed siebie.

Pojechałem prosto do Hamburga, gdzie czekał na mnie kolega z Polic – Paweł, który żyje tam już kilka lat. Po całonocnych rozmowach, z rana zaczęliśmy szukać wulkanizacji opon motocyklowych. Udało się i za dobrą cenę wstawili mi nową, tylną oponę. Poczuję się już bezpieczniej i pewniej. Jadę dalej. Paweł towarzyszył mi na swojej maszynie do portu, skąd popłynąłem do Danii. Trasa biegnąca przez pola uprawne nie wywarła na mnie większego wrażenia. Szybko zapadła ciemność i zmuszony byłem rozbić się na stacji paliw gdzieś przed Kopenhagą. To dobra opcja. Na stacjach są łazienki i jedzenie do kupienia, a przede wszystkim równy trawnik na rozbić namiotu. Następnego dnia zacząłem realizować już punkt po punkcie program, który miałem w głowie. Dojechałem do Christianii, słynnej wioski hipisów, gdzie w latach 70. ubiegłego wieku grupa młodych ludzi przejęła nieczynne koszary wojskowe i po prostu tam zamieszkała (i mieszka do dziś). Spodziewałem się spotkać pozytywnych, otwartych ludzi, którzy żyją sobie poza systemem, a zobaczyłem grupę naćpanych cwaniaków, którzy przyczepili się do mnie o robienie tam zdjęć i zagrozili zniszczeniem aparatu. Co ciekawe, pełno jest tam budek z hamburgerami i coca colą. Dla mnie hipokryzja. Wsiadłem na motor i pojechałem dalej do Szwecji. Widoki już ciut ciekawsze, ale wciąż to nie było to, po co przyjechałem. Skierowałem się do Oslo, do kolegi Waldka ze Szczecina. Wieczorem przywitał mnie u siebie pod swoim domem, wsadził w samochód i pokazał stolicę Norwegii. Bardzo piękne miasto – czyste, zadbane, zorganizowane i z ciekawą architekturą, tak starą jak i nowoczesną. Zwiedziłem jeszcze muzeum statków Wikingów oraz słynny okręt „FRAM”, którym Nor-



wedzy zdobywali bieguny na początku XX wieku.

Z Oslo udałem się na południowy zachód, gdzie podziwiałem już prawdziwą Norwegię: fiordy, przetęcze, rzeki, jeziora, wodospady. Widoki wręcz bajeczne. Kręte, wąskie drogi otoczone gigantycznymi skalnymi ścianami zrobiły na mnie ogromne wrażenie. To, co natura tutaj stworzyła, tego żaden artysta ani aparat fotograficzny nie są w stanie odzwierciedlić. Trzeba tam być, wziąć głęboki oddech i zapisać ten obraz w głowie, dla siebie na zawsze. Pokonałem tam szalony, kręty zjazd Lysebotn Road, spędziłem noc przy przepięknym fiordzie otoczony ścianami, po których spływały wodospady. Przeprowiłem się przez kilka fiordów promami, mocno też wtedy zmokłem, ale wyjechałem w końcu na prostą drogę biegnącą na północ, na Nordkapp. Miałem jeszcze kolejną przeszkodę – Drogę Trolli, legendarną krętą trasę pośród gór. Jadąc do tego miejsca, miałem błękitne lodowce, księżycowe krajobrazy i samotne drewniane domki. Byłem zachwycony widokami. Wyłądowałem w końcu na trasie E06. Jechałem po niej niczym Easy Rider z kultowego filmu. Dookoła mnie tylko przestrzeń i dzicz, a przede mną na horyzoncie góry, które wołały mnie, abym do nich zmierzał. Miałem za sobą już dwa upadki. Motor lekko się poturbował. Raz przy wjeżdżaniu po mokrej rampie na prom, a drugi, kiedy gwałtownie hamowałem na poboczu. Miałem dużo szczęścia, bo poślizgów było więcej. Spędziłem kolejne noce w środkowej Norwegii i zdecydowałem wracać do Polski. Zostało mi mało czasu, a motor miał już

wygiętą kierownicę, rozciągnięty łańcuch, niedziałający prędkościomierz i usmażone hamulce. Pojechałem do Szwecji, skąd chciałem przedostać się promem do Finlandii i okrężnie wracać do kraju. W mieście Umea zdecydowałem jednak okrążyć zatokę Bothnia, więc pojechałem do Lulea. Nazajutrz miałem wracać. I co? Wstałem rano i zobaczyłem, że do Nordkapp mam tylko 1200 kilometrów. Uda się, uda!

Wsiadłem na motor i ryzykując spadnięcie łańcucha, co może zakończyć się tragicznie, popędziłem na złamanie karku na północ, na koło polarne, na Nordkapp. Ze zdrtwiałym tyłkiem, z przyklejonymi muchami do szybki na kasku, w deszczu i bardzo silnym wietrze jechałem i jechałem... Równie o 24.00 czasu lokalnego, po 15 godzinach na siodle, dojechałem do krainy biały nocy, czyli na Nordkapp, zwińcając moje podróżnicze, kolejne marzenie! Byłem bar-

dzo zadowolony! Wciąż żyłem i motor też! Spędziłem tam noc w śpiworze pod jakimś daszkiem i z rana ruszyłem na południe. Jechałem przez fiński las 2000 kilometrów. Cały czas w deszczu i wietrze. Co chwilę wyskakiwały renifery na drogę. Mijałem tylko maleńkie, drewniane miasteczka niczym z westernu. Zajechałem do miasta Tampere, żeby zobaczyć muzeum Muminków, które oczywiście zamknęło godzinę przed moim przybyciem. Tocząc się powoli po centrum miasta, z motoru spadł mi łańcuch. W końcu stało się! Co za szczęście, że tu, w tak dużym mieście i przy tak małej prędkości. Okazało się, że niedaleko są serwisy motocyklowe. Chłopaki zachwyceni moją podróżą, naprawili motor za połowę ceny.

Pojechałem dalej. Kierunek Helsinki. Stolica Finlandii przypomina trochę Warszawę – to typowa wschodnioeuropejska stolica z zabudowaniami dla, powiedzmy, klasy pracującej, pomiędzy którymi wciśnięto kilka nowoczesnych bloków. W porcie skąd odpływałem do Estonii poznałem Litwina, który też był na Nordkapp i prawdopodobnie się tam widzieliśmy. Od tego momentu jechaliśmy razem przez Estonię, Łotwę i Litwę. Kraje te niczym nie różnią się od Polski pod względem widoków. Przykro tylko, że ludzie żywią do siebie nienawiść. Chodzi o stosunki polsko-litewskie i nawoływanie do nienawiści przez środowiska skrajnie prawicowe. Mój towarzysz podróży odradził mi, żeby jechać do Wilna, bo jak ktoś zobaczy polski motor, to może go okraść lub uszkodzić. Pojechałem więc do Polski. Trasa z Ełku na zachód to wstyd na skalę światową, trzeci świat po prostu. Dziura na dziurze, łańcuch na łańcuch. Tak niebezpiecznej drogi nie widziałem nigdzie wcześniej. Cieszy mnie tylko fakt, że z perspektywy czasu widzę, jak miasta i miasteczka na Mazurach pięknieją i nabierają kolorów. 11 sierpnia wróciłem do rodzinnych Polic, kończąc tym samym wyprawę Viking Ride 2013. Nie jest to pierwsza tego typu podróż i nie ostatnia, a więcej informacji można znaleźć na oficjalnej stronie wyprawy: [www.vikingride2013.com](http://www.vikingride2013.com).

MARCIN ŁAZOWSKI

**GOOD TYRE**

OPONY UŻYWANE I NOWE, OD 20 € SZTUKA, MONTAŻ GRATIS!  
 PONAD TYSIĄC OPON W SPRZEDAŻY,  
 OPONY DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH, VAN, I JEEP.

ATKINS YARD, BAILICK RD MIDLETON, CO. CORK  
 0834244112-PRZEMEK  
 PRZEMYSŁAW.PERSINSKI@WP.PL

DLA WARSZTATÓW CENY HURTOWE

☎ 0834244112

**Kancelaria Prawnicza  
Finbarr A. Murphy & Company  
Solicitors  
8 Washington Street, Cork**



- ✓ Odszkodowania po wypadkach w miejscu pracy
- ✓ Wypadki drogowe
- ✓ Wypadki w miejscach publicznych
- ✓ Poświadczenia tożsamości, akty notarialne, upoważnienia
- ✓ Przenoszenie własności, umowy mieszkaniowe
- ✓ Sporządzanie testamentów
- ✓ Prawo rodzinne
- ✓ Prawo pracy
- ✓ Porady prawne

Telefon: 021 427 3472, 086 846 1547  
Fax: 021 427 4512

**Kontakt w języku polskim:**  
083 177 1392, [fmurphy@famurphyco.ie](mailto:fmurphy@famurphyco.ie)

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty



**Paul W Tracey  
Solicitors**

**KANCELARIA  
PRAWNA**



**WYPADKI ORAZ OBRAŻENIA**

- wypadki drogowe
- obrażenia w pracy
- wypadki w miejscach publicznych
- porady w sprawie obrażeń osobistych \*

**WYKROCZENIA DROGOWE**

- jazda pod wpływem alkoholu
- niebezpieczna jazda

\* W przypadkach spornych, adwokat nie może obliczać honorarium albo innych opłat i kosztów wynagrodzenia w odniesieniu do zasadzonych albo wynegocjonowanych warunków.



**Zadzwoń: Agnieszka Siwiera 085 150 26 26**

Paul W Tracey Solicitors 34 Westmoreland Street, Dublin 2, Ireland.  
T : +353 1 649 9900 W : [www.prawne.ie](http://www.prawne.ie) E : [polishteam@traceysolicitors.ie](mailto:polishteam@traceysolicitors.ie)



# Lycamobile

Call the world for less

Nowa przedpłacona karta SIM 

Dzwoń taniej do



# Polski

# 1<sup>c</sup>

/min

stacjonarne i Lycamobile Polska

# 11<sup>c</sup>

/min

komórkowe

**Nieograniczone bezpłatne rozmowy i smsy w sieci Lycamobile w Irlandii**

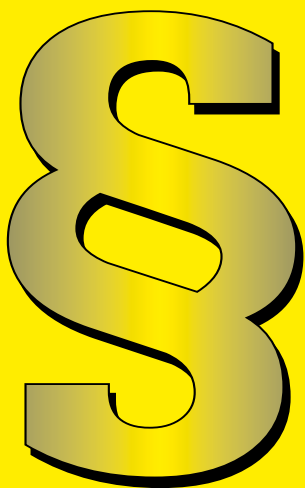
Więcej informacji na stronie: [www.lycamobile.ie](http://www.lycamobile.ie) lub pod numerem: 01 437 2322 or 1923 z Lycamobile



Top-up and enjoy the unlimited free calls & texts to any Lycamobile Ireland numbers, free calls & texts are valid for 30days from the top-up. 1c/min to call over 30 international destinations: The new promotional rates are valid from 01/09/2013 until 30/09/2013. The new rates will only apply to Landlines unless otherwise stated above. The new rates are not applicable for Special number or premium number calls. This offer is valid from 01/09/2013 to 30/09/2013.

**Wypadki w pracy, drogowe oraz w miejscach publicznych  
Prawo pracy • Nieruchomości, przeniesienie własności**

**www-prawnik.ie**



# 01 49 100 10

# 085 PRAWNIK

# 085 7729645

**Monika El Amki, Sylwia Kolasińska, Monika Szubert,  
Katarzyna Mastyło, Rafał Springer, Dagmara Konieczna, Paweł Sobol**  
Maguire McClafferty Solicitors, 8 Ontario Terrace, Portobello Bridge, Dublin 6  
Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.  
Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty